Dziś [illegible]

Cena egz. 10 gr

KU[illegible] ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXV[illegible] Czwartek 10 czerwca 1937 r. Nr. 157

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61092 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Ostatni dzień wizyty P. Prezydenta R. P. w Rumunii

W końcu czerwca odwiedzi Polskę Karol II z ks. Michałem

BUKARESZT. 9.6. Dzisiejszy ranek P. Prezydent Rzeczypospolitej zarezerwował na audiencje i przyjął premiera Tataresco oraz ministra spraw zagran. Antonescu.

O godz. 13 w poselstwie polskim odbyło się śniadanie, które P. Prezydent wydał dla króla Karola.

O godz. 15.30 nastąpił wyjazd do Sinaia. Podróż tę P. Prezydent odbył wraz z królem Karolem automobilem. Przepiękna, 120 kilometrów mierząca droga, wiodąca w Karpaty, została bogato udekorowana flagami o barwach polskich i rumuńskich oraz licznymi bramami triumfalnymi, na których widnieją inicjały króla i Pana Prezydenta, herby obu państw i napisy powitalne. Wzdłuż drogi obok szeregów wojska zgromadziły się dzieci szkół ludowych, ludność okoliczna oraz duchowieństwo licznie rozsianych tu klasztorów i pustelni.

Sinaia tonęło w zieleni i kwiatach. Przy wjeździe do miasta powitał P. Prezydenta burmistrz Sinaia i ofiarował P. Prezydentowi tradycyjny chleb i sól po czym nastąpił przejazd przez miasto do pałacu królewskiego. Dla P. Prezydenta zarezerwowano apartament na pierwszym piętrze w Pałacu Pelesz, w którym mieszkał Marszałek Józef Piłsudski w czasie pierwszego swego pobytu w Rumunii. Komnaty dla Marszałka Piłsudskiego wtedy przeznaczone, pozostają do dziś w niezmienionym stanie.

Po przyjeździe Pan Prezydent R. P. złożył wizytę królowej wdowie Marii, która spędza tu część miesięcy letnich.

Następnie min. Beck wraz ze świtą P. Prezydenta złożył wieniec na grobowcu Take Jonescu, znakomitego męża stanu Rumunii.

Resztę dnia Pan Prezydent R. P. spędził na konferencjach z królem Karolem, po czym o godz. 20 odbył się obiad w ścisłym gronie.

Odjazd Pana Prezydenta nastąpi późnym wieczorem.

Na granicy rumuńskiej w powrotnej drodze P. Prezydent znajdzie się jutro w godzinach porannych.

REWIZYTA KRÓLA KAROLA

BUKARESZT, 8.6 Według informacyj, powtarzanych w tutejszych kołach politycznych, wizyta króla Karola w Polsce, która będzie miała miejsce w połowie ostatniej dekady bieżącego miesiąca, **będzie trwała 4 dni, z czego trzy dni spędzi król w Warszawie, oraz ewentualnie w Poznaniu, a czwarty dzień w Krakowie.** Król Karol według powyższych informacyj wyraził życzenie zwiedzenia Krakowa. Na Wawelu wydane ma być wielkie przyjęcie pożegnalne.

W rozmowie z królem Karolem, Pan Prezydent R. P., nawiązując do zbliżającej się wizyty króla Karola w Polsce, która nastąpi w ostatnim tygodniu bm., wyraził życzenie, aby królowi towarzyszył do Polski wielki wojewoda Michał, który podczas swego niedawnego pobytu w Polsce witany był z największą sympatią przez całe społeczeństwo i zdobył sobie serca młodzieży polskiej. Król Karol ustosunkował się życzliwie do tej propozycji. Należy oczekiwać, że w podróży do Polski towarzyszyć będzie królowi książe następca tronu.

Zajścia antyżydowskie
POD WYSZKOWEM

WARSZAWA, 9.6. (Tel. wł.) We wsi Trzciance koło Wyszkowa n. Bugiem doszło do antyżydowskich wystąpień. O północy w mieszkaniach 16 rodzin żydowskich zjawili się chłopi, którzy wypędzili wszystkich mieszkańców żydów ze wsi. Wypędzeni obozują w Wyszkowie pod gołym niebem.

Do wystąpień tych doszło wskutek wiadomości, że syn jednego z gospodarzy wsi, przejechany rowerem przez żyda w Wyszkowie, zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

Uniewinnienie
ADW. ROŚCISZEWSKIEGO

WARSZAWA, 9.6. (Tel. wł.) W Sądzie okręgowym ogłoszono dziś wyrok w sprawie adw. Witolda Rościszewskiego, oskarżonego o należenie do ONR oraz usiłowanie przekupienia wywiadowcy policji, w celu uzyskiwania wiadomości o planowanych aresztowaniach wśród członków organizacji.

Sąd adwokata Rościszewskiego uniewinnił.

Spłonęło 50 domów
W POW. STOPNICKIM

KIELCE, 9.6. (Tel. wł.) Dzisiaj wieczorem wybuchł groźny pożar w Oleśnicy, powiatu Stopnickiego.

Ogień strawił 50 domów mieszkalnych i 100 stodół.

Podczas pożaru zginęła podobno kobieta z dzieckiem.

W akcji ratunkowej bierze udział 12 straży.

W późnych godzinach pożar trwał nadal.

Rządy komisaryczne w Ubezpieczalniach są przejściowe

Oświadczenie min. Kościałkowskiego na zjeździe komisarzy Ubezpieczalni

WARSZAWA, 9.6. W dniu 9 bm. obradował w Min. opieki społecznej pod przewodnictwem ministra Zyndram-Kościałkowskiego zjazd komisarzy ubezpieczeń społecznych.

Na obrady przybyło 49 komisarzy, powołanych w roku ubiegłym z pośród miejscowych działaczy społecznych, jako czynnik zaufania i kontroli społeczeństwa w okresie przejściowym do czasu przywrócenia samorządu ubezpieczonym.

Celem zjazdu było omówienie wyników pracy komisarzy na tle głównych zadań ubezpieczeń społecznych wobec państwa i świata pracy. Sprawom tym poświęcił dłuższe przemówienie p. Zyndram - Kościałkowski, zagajając obrady:

Celem dzisiejszej konferencji — mówił minister — jest skonfrontowanie wyników dotychczasowej krótkiej działalności panów z wytycznymi, jakie panowie otrzymali przy obejmowaniu swych odpowiedzialnych stanowisk.

Przewidziane ustawą rządy komisaryczne są zjawiskiem wyjątkowym i przejściowym, jak gdyby złym koniecznym. Konieczność zastąpienia samorządowych rad ubezpieczeń przez komisarzy w r. 1929 narzuciło życie i narzuciły doświadczenia lat ubiegłych. Niemniej jednak po mijającym już etapie reorganizacji technicznej, który datuje się od wprowadzenia w życie ustawy scaleniowej, **dokonywa się ewolucja, zdążająca ku przywróceniu ustawowego samorządu.** Do wstępnej realizacji tej idei powołałem panów na stanowiska komisarzy, jako obywateli, związanych z terenem ubezpieczalni i czynnych w życiu społecznym.

Dalej p. minister podkreślił, że konieczne jest stworzenie takiej atmosfery wewnątrz instytucyj, aby ani gąszcz paragrafów i przepisów, ani wielkie stosy papieru nagromadzone w biurach **nie mogły nikomu zasłonić widoku żywego i cierpiącego człowieka,** widoku ubezpieczonego, tego właściwego, podmiotu naszej pracy.

Aby zbliżyć się do naszkicowanego ideału, konieczną jest harmonijna współpraca wszystkich organów kierowniczych ubezpieczalni i uświadomienie sobie, że nie ma tam miejsca ani czasu na kwestie prestiżowe i spory kompetencyjne.

Z kolei komisarz Zakładu Ubezpieczeń społecznych, min. dr. St. Hubicki, a następnie komisarze największych ubezpieczalni dr. Martyszewski z Warszawy, **marsz. Bogucki z Sosnowca** oraz inni, omówili najpoważniejsze zagadnienia i najpilniejsze zadania, powierzonych im instytucyj.

Sprawozdawcy zgodnie podkreślili **dalsze postępy w niesieniu realnej pomocy ubezpieczonym,** stwierdzając coraz wybitniejszą rolę ubezpieczeń w podnoszeniu zdrowotności warstw pracujących.

W ożywionej dyskusji omówiono sprawy współpracy organów ubezpieczalni społecznych między sobą, stosunku pracowników ubezpieczalni do działalności tych instytucyj oraz do zagadnień zawodowych, współpracy ubezpieczalni z samorządami oraz instytucjami społecznymi, a wreszcie stosunku społeczeństwa do ubezpieczalni społecznej.

Koniec strajku
W MEKSYKU

MEKSYK, 9.6. Robotnicy naftowi postanowili niespodziewanie we wtorek wieczorem zakończyć strajk we środę w południe. Powrotu do normalnych stosunków oczekuje się jednak dopiero w czwartek.

Żona Gamarnika
TARGNĘŁA SIĘ NA SWE ŻYCIE

BERLIN, 9.6. Jak donosi „Voelkischer Beobachter" w depeszy z Moskwy, władze sowieckie aresztowały żonę i dwóch synów Gamarnika. Żona Gamarnika próbowała podobno popełnić samobójstwo, w czym przeszkodzili jej agenci GPU.

20 tys. widzów w W. Hajdukach

podziwiało grę piłkarzy hiszpańskich

Wczoraj na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach zaprezentowali się po raz pierwszy w Polsce piłkarze hiszpańscy.

Bawiąca od paru tygodni na tourne **w Europie reprezentacja piłkarska miasta Bilbao,** stolicy Basków rozegrała **mecz z reprezentacją śląska.**

Mecz ten zgromadził na boisko Ruchu **20 tysięcy widzów z całego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.**

Po nadzwyczaj interesującej i pełnej emocji grze mecz zakończył się zwycięstwem Basków w stosunku **4:3.** Do przerwy prowadzili **Ślązacy 3:2.**

Bramki dla Śląska zdobyli **Wostal 2 i Wilimowski 1.**

W niedzielę piłkarze hiszpańscy, o czym donosimy na innym miejscu, grają w Warszawie z reprezentacją Ligi.

Z CAŁEJ POLSKI

MARSZ. ŚMIGŁY-RYDZ NA ZJEŹDZIE MŁODZIEŻY KAT.

Katolicka Agencja Prasowa donosi, że Marsz. Śmigły-Rydz przyobiecał przybyć na zamknięcie wystawy w Liskowie, t. zn. w dn. 4 lipca br. W dniu tym odbędzie się w Liskowie zjazd katolickiej młodzieży wiejskiej.

NOWE WYKOPALISKA W WILNIE

Na Placu Napoleona w Wilnie podczas robót regulacyjnych robotnicy natrafili na resztki starożytnych murów, Badaniem odkopanych murów zajął się konserwator Śliwowski.

POLSKA MA SWOJE CZWORACZKI

Obywatelka wsi Koziatyn powiatu Dubieńskiego na Wołyniu Kulecka powiła w ub. tygodniu czworaczki. Wszystkie nowonarodzone dzieci pozostały przy życiu. Niecodzienny ten wypadek sprowadza do mieszkania Kuleckiej niezliczone tłumy miejscowej ludności i przyjezdnych, pragnących złożyć gratulacje szczęśliwej matce. Policja miejscowa musi oczywiście ze względu na utrzymanie spokoju publicznego interweniować często i ciekawy tłum rozpraszać.

WISŁA WYSYCHA!

Poziom wód na Wiśle stale spada. W okolicach Warszawy wynosi już tylko 88 cm. Gorzej przedstawia się sprawa na odcinku pomiędzy Puławami a Sandomierzem. Warunki żeglugowe uległy pogorszeniu wskutek suszy, gdyż występujące mielizny uniemożliwiają kursowanie statków pasażerskich i towarowych. O ile spadek poziomu wód potrwa w dalszym ciągu, w najbliższych dniach oczekiwać należy całkowitego zawieszenia żeglugi w górę rzeki na linii Warszawa — Puławy — Sandomierz.

PIES Z GRANATEM W PYSKU

Jeden z odziałów wojskowych w okolicach Siedlec prowadził ćwiczenia w rzucaniu granatami ręcznymi. W pewnym momencie przy rzuceniu granatu, pies znajdujący się w pobliżu placu ćwiczeń, rzucił się w stronę wyrzuconego granatu i wziąwszy go do pyska, zaczął aportować w stronę żołnierzy, którzy widząc to i zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, starali się odpędzić psa, rzucając w niego kamieniami. W ten sposób powstrzymali psa przed szeregiem na kilkanaście metrów. W tym momencie granat wybuchł, rozrywając psa na strzępy. Nikt z żołnierzy nie odniósł szwanku.

ROMANTYCZNA UCIECZKA Z CYRKÓWKĄ

Liczący zaledwie lat 15 obywatel Gdyni Marian Jerzyński zakochał się w aktoreczce z cyrku Staniewskich, który nie dawno bawił w Gdyni. Oboje zakochani, nie mogąc dłużej żyć w rozłące, postanowili spotkać się w Bydgoszczy, by stamtąd razem uciec aż... do Brazylii. Romantyczny młodzieniec zabrał ojcu z biurka większą kwotę pieniędzy i rewolwer i postanowił wyjechać do Bydgoszczy. Tymczasem wszechwiedząca policja oczekiwała już na dworcu kolejowym na przybycie marnotrawnego syna i zamiast w Bydgoszczy, chłopiec z powrotem znalazł się pod opieką energicznego ojca, który niewątpliwie znajdzie radę na wyleczenie go z amorów.

Uchwalenie ustawy akademickiej

przez Komisję Oświatową Sejmu

WARSZAWA, 9.6 (Tel. wł.) Sejmowa komisja oświatowa zakończyła obrady nad nowelą do ustawy akademickiej.

Rozszerzono władzę rektora, przez przyznanie mu prawa wydawania zarządzeń porządkowych. Uchwalono następnie rozszerzyć stosowanie ulg w opłatach akademickich dla studentów niezamożnych a zdolnych. W miejsce stosowanych dotychczas kar niezaliczania roku, względnie semestru studentom wprowadzono nowe kary dyscyplinarne w postaci pozbawienia studentów prawa udziału w życiu akademickim, łącznie z zagrożeniem relegacją. Wreszcie nowela uzupełnia przepisy, przyznające ministrowi oświaty prawo łaski w wypadkach przewinień o charakterze zbiorowym, po uprzednim wysłuchaniu opinii senatu.

W piątek zbierze się komisja oświatowa dla załatwienia jeszcze ustawy o Polskiej Akademii Literatury. Obie te ustawy znajdą się na plenum Sejmu prawdopodobnie w środę przyszłego tygodnia. Po ich uchwaleniu program pracy sejmowej sesji nadzwyczajnej będzie wyczerpany.

Budienny dowódcą korpusu

Marsz. Tuchaczewski w więzieniu

MOSKWA, 9.6. Pogłoski, obiegające prasę europejską od szeregu dni o aresztowaniu marsz. Tuchaczewskiego, nabierają coraz większych cech prawdopodobieństwa. Wynika to z ogłoszonych obecnie nowych zmian na stanowiskach dowódców armii sowieckiej.

Jak wiadomo, dotychczasowy zastępca komisarza wojny Woroszyłowa, marszałek Tuchaczewski został 11 maja przeniesiony na niższe stanowisko dowódcy korpusu nadwołżańskiego. Stanowiska tego Tuchaczewski nie zdołał objąć, gdyż, wedle jednogłośnych pogłosek, został tymczasem aresztowany. Obecnie ogłoszono, że stanowisko dowódcy korpusu nadwołżańskiego obejmuje Jeffremow, co wskazywałoby na ostateczne przypieczętowanie losu Tuchaczewskiego. Sądzą, że równocześnie z Tuchaczewskim aresztowano również cały szereg wyższych oficerów armii. Jakie zarzuty stawiane są Tuchaczewskiemu, dotychczas nie wiadomo. Przypuszczalnie stoi on pod zarzutem utrzymywania stosunków z opozycją antystalinowską.

Dalej donoszą o usunięciu ze stanowiska zastępcy komisarza wojny dla spraw lotnictwa, Iwana Janisa Alsknisa. Decyzja ta powzięta została ze względu na przyjaźń, jaką łączyła Alsknisa z Gamarnikiem, który niedawno popełnił samobójstwo.

Wedle komunikatu oficjalnego dotychczasowy generalny inspektor kawalerji marszałek Budienny mianowany został dowódcą moskiewskiego korpusu wojskowego. Dowódcą leningradzkiego korpusu mianowany został Dybenko, zaś dowódcą korpusu transkaukasskiego — Kujbyszew.

Ponowne bombardowanie Madrytu

Huraganowy ogień bateryj powstańczych

PARYŻ, 9.6. — Wczoraj wieczorem wznowiono gwałtowne bombardowanie Madrytu.

Baterie powstańcze z Quatro Vientos otworzyły o godz. 20 huraganowy ogień. W ciągu 20 minut deszcz pocisków spadł na centralne ulice stolicy i na dzielnice zewnętrzne. W kościele San Jose wybuchł pożar, który z trudem ugaszono.

Liczba ofiar bombardowania nie jest dotychczas znana, winna być jednak duża, gdyż w chwili bombardowania na ulicach miasta krążyły tłumy.

W dzielnicy Prieto wybuchły liczne pożary, które trwały do rana.

Według informacyj ze źródeł rządowych, ofiarą bombardowania padło 100 zabitych, a około 200 osób odniosło rany.

Dziś o świcie wojska powstańcze podjęły próbę sforsowania na froncie madryckim pozycyj czerwonych w Carabanchel. Milicja przygotowana była jednak na szturm i po zaciekłej walce, chwilami na białą broń, zdołała natarcie powstańców odeprzeć.

BOMBARDOWANIE CEUTY

GIBRALTAR, 9.6. Dziś po północy rozlegał się w cieśninie Gibraltarskiej gwałtowna kanonada. Ze względu na panujące ciemności trudno było z początku ustalić przyczynę strzelaniny. Zauważono tylko, że światła w Ceucie nagle pogasły, a tamtejsze baterie dały ognia.

W świetle pocisków dostrzeżono sylwetki dwóch okrętów wojennych. Okręty te dały około 20 strzałów na Ceutę, skąd odpowiedziano im również ogniem.

Tancerka zbrodniarka

chciała użyć życia

LWÓW, 9.6. (Tel. wł.) Po raz drugi sędzia śledczy przesłuchał Marię Rogozińską, b. tancerkę, która zamordowała w sobotę śp. Zakrzewską. Rogozińska została odstawiona do więzienia śledczego w Brygidkach. Jest to szatynka, wysokiego wzrostu, muskularnej postaci, o twarzy pociągłej i dużych ciemnych oczach. Rogozińska jest ubrana w elegancki, granatowy kostium, kupiony za pieniądze zrabowane śp. Zakrzewskiej.

Rogozińską umieszczono w samochodzie osobowym. Obok niej siedli dwaj wywiadowcy i wywiadowczyni. W czasie ostatniego przesłuchania Rogozińska zeznała, że planując zamordowanie śp. Zakrzewskiej, postanowiła po zbrodni użyć świata przez kilka dni, potem zaś popełnić samobójstwo przy pomocy cjanku-potasu. Śledztwo. Śledztwo w tej sprawie objął sędzia śledczy dr Kapuściński.

Przeciwsowieckie rozruchy

W TURKIESTANIE

Z Keriru donoszą o poważnych rozruchach w Turkiestanie przeciw Sowietom. Powstańcy burzą tory kolejowe oraz cysterny z wodą na dworcach kolejowych. Ruch kolejowy powstrzymano.

Wałach brat... Litwinowa

HANDLUJE W WARSZAWIE

WARSZAWA, 9.6. Swoistą sensację wśród korespondentów pism zagranicznych w Warszawie, wywołała wiadomość, iż w stolicy mieszka dwu braci wysokich sowieckich dygnitarzy, a mianowicie rodzony brat b. wszechwładnego szefa GPU Jagody i brat wieloletniego komisarza spraw zagranicznych Sowietów, Litwinowa, noszącego w rzeczywistości nazwisko Wałach.

Wałach handluje manufakturą.

Przelot kobiety

NAD ATLANTYKIEM

DAKAR (Afryka Zachodnia), 8.6. Lotniczka amerykańska, Amelia Earhart, przybyła wczoraj o godz. 19.45 do St. Louis (Senegal), gdzie zatrzyma się na krótko. Lotniczka wybrała St. Louis z powodu lepszych warunków do lądowania.

Amelia Earhart przeleciała Atlantyk w ciągu 13 godzin i 22 min. Była to trasa wynosząca przeszło 3.000 km., którą lecą francuscy piloci na linii południowo - amerykańskiej w kierunku ze wschodu na zachód.

Na ostatnim odcinku trasy lotniczka musiała walczyć z wiatrami przeciwnymi. Miss Earhart pozostanie w St. Louis przez dzień dzisiejszy, aby wypróbować motor i przestudiować dokładnie dalszą trasę po przez terytorium afrykańskie. Gwałtowna burza, która szaleje w Afryce Środkowej, utrudnia warunki lotu.

„Towarzysz" Zacher

I WENUS

W Komisarjacie ludowym oświaty Z. S. R. R. cenzurowane są zazwyczaj wszystkie książki i podręczniki szkolne. Ostatnio ocenzurowano tam m. innymi nie inną książkę, jak najpopularniejszą na świecie mitologię grecką. Nie ze względu na treść, ale na obrazki przedstawiające nagie postacie mityczych bogów i bohaterów. W mniemaniu bowiem pana cenzora mogły by one obrazić moralność publiczną.

Cenzurował książkę tą sam deryktor departamentu ludowego komisariatu „towarzysz" Zacher. Na jego to polecenie wstrzymano druk książki „Co grecy opowiadają o swoich bogach i bohaterach" i wyrzucono z niej wszystkie obrazki nagich bogów i herosów greckich. Rzeźbiarzy greckich skarcił tak surowo „towarzysz Zacher".

Ale głupiego „towarzysza" Zachera — skarciła jeszcze surowiej moskiewska „Prawda" w numerze 123 b. r. „Greccy bogowie — pisze „Prawda" — w Z. S. R. R. nie potrzebują spodni. Oczywiście Posejdon może czuć się cudownie bez spodni, podobnie tak jak Wenus bez rąk. Twoje szczęście „towarzyszu" Zacher, że Wenus rąk nie posiada, gdyż w przeciwnym bowiem razie otrzymałbyś od niej nie jeden siarczysty policzek. Głupota towarzysza Zachera jest tak bezgraniczna, że zasługuje na uwiecznienie". I oto „Prawda" radzi postawić pomnik towarzyszowi Zacherowi. Pomnik ten przedstawiałby Zachera w spodenkach kąpielowych.

A no obrońcy moralności Z. S. R. R. niech by w ten sposób stało się zadość.

Otto Habsburg

WŚRÓD POWSTAŃCÓW HISZPAŃSKICH

SAN SEBASTIAN, 7.6 Potwierdza się wiadomość, że arcyksiążę Otto Habsburg przebywa od kilku dni w Hiszpanii nacjonalistycznej, lecz incognito. Cesarzowa Zyta również była w Hiszpanii, lecz już odjechała. Arcyksiążę Otto odwiedza codziennie swego wuja Gaetan de Bourbon Parma, rannego na froncie baskijskim i przebywającego obecnie w szpitalu San Ignacio.

Wolność Katorżników

Ostatnimi czasy coraz częściej pojawiają się w prasie świata wiadomości o „czystkach" czy „likwidacjach" różnych osobistości w Rosji Sowieckiej. Po samobójstwie Gamarnika — jednego z głównych działaczy w komisarjacie wojny — przedmiotem zainteresowań prasy światowej stały się losy takich postaci, jak marszałek Tuchaczewski, marszałek Bluecher, dawniejszy zastępca Litwinowa, a obecnie — używając naszej terminologii — wiceminister sprawiedliwości Krestiński, szef „Ossonwiachimu" (urzędu obrony przeciwlotniczej) Eidam itd. Pisze się więc o aresztowaniach jednych, o zsyłkach karnych drugich, pisze się, jak to w Sowietach zastosować wciąż można staropolskie powiedzenie, że „łaska pańska na pstrym koniu jeździ", oczywiście trawestując słowo o łasce pańskiej na... łaskę Stalina...

Oczywiście wszystkie te wiadomości nie mogą być brane jako stuprocentowa prawda, trzeba je traktować ostrożnie, jak to w dawnym Rzymie mawiano: „cum grano salis".

Ale że z sowieckiego Olimpu droga do skały tarpejskiej jest bardzo krótka, o tym wiemy z niewątpliwych, ustalonych faktów. Choćby z dwu wielkich procesów politycznych Zinowjewa i tow., Radka i tow. Dostanie się „pod stienku" czy w najlepszym razie w odludzia Sybiru — jest na porządku dziennym.

Więc choćbyśmy przyjęli, że ostatnie wiadomości o „likwidacjach", czystkach, aresztowaniach, zesłaniach są w 50 proc. — jakby to określiły gazety sowieckie — „wymysłami prasy burżuazyjnej", rezultatami „propagandy faszystowskiej", to jednak pozostaje niezbity fakt, że Sowiety w tej chwili są może najbardziej wymownym przykładem, jak zakłamane było i jest hasło „wolności" przekonań, której obrońcą mieniła się wobec „zgniłego świata burżuazyjnego" doktryna Lenina.

Zresztą po cóż szukać przykładów w losach rosyjskich dygnitarzy sowieckich — kiedy mamy przykład o wiele bliższy, przykład nie z dziedziny bądź co bądź drażliwej, bo politycznej, ale przykład „literacki", przykład na szeregu polskich pisarzy, będących na wysługach sowieckiej ideologii.

Był czas, że ta ideologia, ten „raj wolności", jaki miał powstać na wschód od naszych granic, miał niezwykłą siłę atrakcyjną dla pewnego odłamu polskich poetów i pisarzy, których mierził „faszyzm", „kapitalizm", kołtuństwo burżuazyjne". Pośpieszyli więc do tego raju... Znaleźli się w nim — by spośród większej plejady wymienić dwu zdolniejszych — Witold Bandurski, Bruno Jasieński. I cóż się okazało? Raj przemienił się w piekło mąk i udręki. „Wolność" przekonań okazała się fikcją, złudą, cynicznym kłamstwem. Poeci i pisarze ci zostali napiętnowani... Żyją, czy też poszli „pod stienku", gniją w celi Butyrek czy też gdzieś koło kręgu polarnego — mniejsza o to. Chodzi o rzecz zasadniczą: każdy, kto ośmieli się występować w imię wolności przekonań, ulega stanowczo w tej czy innej formie „likwidacji"...

I tu docieramy do sedna zagadnienia. Do izdebki, w której u nas przy maszynie do szycia, czy przy warsztacie szewckim pracuje chałupnik, przedostają się odgłosy, docierają wieści, jako to idealnie jest tam, gdzie zniszczono już raj na wprowadzono najszczytniejsze hasła równości i wolności. Po miasteczkach i wsiach naszych szwendają się agitatorzy, roztaczający cudne wizje. Do rąk naszych uczniów w szkołach ogólnokształcących, a zwłaszcza zawodowych wciska się „bibułę", broszury, ulotki, pisemka zohydzające polską rzeczywistość, oburzające się na „dyktaturę" i „tyranię", a wielbiące kraj, który ziścił sen o wolności...

Lecz biada naiwnemu, który przejdzie przez próg, wiodący do tej krainy „wolności". Od Dąbala po Jasińskiego — każdy okupuje swe iluzje nie tylko rozczarowaniem, ale wręcz — utratą wolności, o ile nie następuje brutalne unieszkodliwienie — rozstrzelanie, czy też osadzenie w „żywym grobie" celi więziennej lub zesłanie na odludzie..

Nie było może w historii świata bardziej perfidnego żonglowania pojęciem „wolności", jak to ma miejsce w sowieckim „raju".

A stwierdziwszy to, możemy śmiało zapytać: czy nauczycielami „wolności" u nas mają być wysłannicy tych, którzy w Sowietach z tego pojęcia uczynili igraszkę swawoli i samowoli Czy każdemu agentowi komuny, podszeptującemu polskiemu robotnikowi i fornalowi, chałupnikowi i czeladnikowi rzemieślniczemu, jak to swą „niewolę" może zamienić w „wolność", o ileby pomógł do wprowadzenia u nas ustroju sowieckiego nie należałoby dać odpowiedzi w jednym krótkim a wymownym zdaniu: spróbuj, bratku sam tej „wolności" w Moskwie czy gdziekolwiek bądź w Z. S. R. R., a — o ile tę próbę przeżyjesz — będziesz wzdychał do „niewoli", panującej na zachód od „raju" sowieckiego...

B. S.



WIZYTA P. PREZYDENTA R. P. W RUMUNII

Zdjęcie przedstawia Pana Prezydenta w towarzystwie króla Karola w karocy dworskiej, w czasie przejazdu z dworca ulicami Bukaresztu do pałacu królewskiego.

Opinia francuska

wobec uroczystości polsko-rumuńskich

We francuskich kołach politycznych, jak zresztą i w głównych organach prasowych zauważyć się daje brak zgody w ocenie podróży bukaresztеńskiej P. Prezydenta R. P.

Jest rzeczą ciekawą, że ocena ta nie wiąże się ani z polityką polską, ani rumuńską, lecz zależy od tego, jak dane sfery francuskie odnoszą się bądź do Niemiec, bądź do Sowietów. A więc Pertinax i Tabouis, którzy usposobieni są raczej pro-sowiecko, nie wiele dobrego spodziewają się dla Francji z rozmów bukaresztеńskich.

Przeciwnie „Republique", zwalczająca Sowiety, a zwłaszcza „Information", w której politykę zagraniczną prowadzi p. de Brinon, piastujący równocześnie godność przewodniczącego Towarzystwa France-Allemagne — zajmują stanowisko diametralnie sprzeczne to znaczy, że nie tylko nie żywią żadnych obaw, lecz przyklaskują polsko-rumuńskiej orientacji politycznej.

Pośrednie między tymi publicystami i dziennikami zajmuje stanowisko „Temps". „Toasty wygłoszone w Bukareszcie — pisze „Temps" — nie wykraczały poza zwykłe w podobnych okolicznościach manifestacje. Należy raczej gratulować sobie wzajemnego zaufania, które cechuje dziś stosunki polsko-rumuńskie, zanotować przecież należy, że w stolicach Europy środkowej śledzi się z bliska wysiłki Warszawy w celu ściągnięcia Rumunji na tory polityki polskiej. Szczególnie uważnie rozważa się je w Pradze, albowiem znane jest niedomaganie, ciążące wciąż na stosunkach polsko - czechosłowackich. W Pradze panuje niemniej przekonanie, że Rumunja nie zboczy z drogi wierności wobec Małej Ententy, której solidność jest najlepszą gwarancją bezpieczeństwa Rumunii".

Artykuły „Information" i „Republique", jak zaznaczyliśmy, są pełne zaufania i optymizmu, „Echo de Paris" i „Oeuvre" zaś podkreślają równolegle, że toasty wygłoszone przez króla Karola, zawierały wyraźne aluzje o przywiązaniu Rumunii do wszystkich krajów zaprzyjaźnionych, jak i do Ligi Narodów, podczas gdy w toastach Polski była mowa tylko o sojuszu polsko - rumuńskim oraz o bezpieczeństwie, które polega przede wszystkim na własnych siłach każdego narodu.

Z DNIA

JAK TO BYŁO W HISZPANII!

Przytoczyliśmy niedawno na tym miejscu zarzuty wysunięte przez „Gazetę Polską" pod adresem „Robotnika", że p. Zdanowski z PPS, składając wizyty polskiemu batalionowi w czerwonej Hiszpanii, zrobił to w towarzystwie przedstawiciela partii komunistycznej p. Rwala.

„Robotnik" odpowiedział, że w skład tej delegacji p. Rwal nie wchodził i że batalion im. J. Dąbrowskiego nie jest imprezą kominternowską.

„Gazeta Polska" z kolei opublikowała odbitkę fotograficzną z „Dąbrowszczaka" — organu tego batalionu. Reprodukcja ta wykazywała, że pismo to witało trzech przedstawicieli z p. G. Rwalem, przedstawicielem Komunistycznej Partii Polskiej. „Gazeta Polska" dodaje:

„Gdyby jednak i to nie przezwyciężyło uporu p. K. Cz., możemy mu zakomunikować, że w dodatku p. G. Rwal, którego udział w tej uroczystości neguje p. K Cz. i jego informatorzy, odegrał tam pierwszorzędną rolę; mianowicie on to właśnie wręczył „batalionowi im. J. Dąbrowskiego" sztandar, ofiarowany przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski".

Należy sądzić, że na tym oświadczeniu sprawa „manewrów hiszpańskich" została dostatecznie wyjaśniona.

ANGLIA WZMACNIA POKÓJ

W Basenie Bałtyckim

Od pewnego czasu Zachód począł coraz to bardziej interesować się zagadnieniami politycznymi basenu bałtyckiego. Widomym tego znakiem są liczne artykuły pojawiające się w prasie angielskiej, francuskiej, czy niemieckiej, wreszcie — ostatnio — podróż angielskiego wiceministra spraw zagranicznych lorda Plymoutha. Oficjalnie — jak to podawała prasa londyńska — angielski dyplomata przybył nad Bałtyk celem rewizytowania fińskiego marszałka Mannerheima w Helsingforsie, a przy tej sposobności postanowił odbyć podróż po innych krajach nadbałtyckich, interesując się bardzo szeroko zagadnieniami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi tych krajów. Rozmawiając z przedstawicielami prasy w czasie podróży, lord Plymouth zwrócił uwagę na problemy gospodarcze, wyrażając przy tym nadzieję, że Wielka Brytania z jednej strony, zaś państwa bałtyckie z drugiej potrafią znaleźć drogę do jeszcze większego zacieśnienia współpracy gospodarczej.

Jednakowoż całkowite negowanie momentów politycznych tej podróży angielskiego dyplomaty po państwach bałtyckich — byłoby niewątpliwie poważnym błędem. Anglia bowiem zdradza coraz to większe zainteresowanie dla spraw bałtyckich i skandynawskich. Z równoczesnym osłabieniem wpływów niemieckich w państwach skandynawskich, gdzie władza pozostaje w rękach rządów socjalistycznych znajdujących się pod wpływami II Międzynarodówki, Anglia usiłuje przez związanie tych państw silnymi węzłami gospodarczymi zająć tę pozycję, która przed niedawnymi czasy należała do Niemiec.

Stosując te same metody w państwach bałtyckich, dyplomacja angielska unika wszelkich traktatów czy paktów stara się umożliwić drogą bardzo szerokich koncesyj eksportowych zbliżenie do siebie państw bałtyckich, a przez to samo związać je i uzależnić do pewnego stopnia w dziedzinie polityki zagranicznej

Prace te prowadzone przez Anglię od pewnego czasu, mające zaś na celu umocnienie pokoju w tej części Europy przyczyniły się niewątpliwie do wyjaśnienia sytuacji dla małych państw bałtyckich.

Spokojna i trzeźwa polityka angielska jeśli nawet wywiera pewne sugestie to jednak ma ona zawsze na celu umocnienie pokoju, pozwalając równocześnie państwom bałtyckim uniknąć angażowania się w jednym z bloków ideologicznych, co w swoich konsekwencjach mogłyby poważnie zagrażać bezpieczeństwu Wschodniej Europy.

Teza o tego rodzaju dążeniach Anglii znajduje zresztą swoje częściowe potwierdzenie w słowach samego lorda Plymoutha, który w wywiadzie udzielonym dziennikarzom w Tallinie wielki nacisk kładł na swoje zainteresowania dla zagadnień gospodarczych i konieczność nawiązania jak najściślejszej kollaboracji gospodarczej z Wielką Brytanią — krajem walczącym o wolny handel, bez ograniczeń w postaci barier celnych.

Niewątpliwie przez osobisty kontakt z kierownikami polityki zagranicznej oraz mężami stanu państw bałtyckich lord Plymouth będzie mógł jeszcze bardziej umocnić pozycję Anglii nad Bałtykiem, zwłaszcza ulegną ożywieniu stosunki handlowe W. Brytanii, która chce również uzyskać rozszerzenia możliwości dla swego eksportu na rynkach bałtyckich, wyrugowując tym samym przemysł niemiecki, który do tej pory zajmował poważną pozycję, zwłaszcza w dziedzinie przemysłu metalowego, chemicznego i automobilowego.

Na zakończenie warto przytoczyć jeszcze wielce charakterystyczny głos wielkiego dziennika amerykańskiego „Chicago Tribune", który twierdzi, iż Anglia stara się stworzyć z Nadbałtyku strefę, gdzie wyeliminowane będzie całkowicie niebezpieczeństwo wojny.

GŁOSY PUBLICZNE

Do wiadomości kupców polskich

i całego społeczeństwa

Przy końcu ubiegłego miesiąca w sali Banku Zagłębia odbyło się roczne zebranie Stow. kupców polskich w Sosnowcu. Sprawozdanie z zebrania zamieszczone w „Kur. Zach.“ omawiało poruszane sprawy, przy czym trudno nie zauważyć, iż dorobek Stowarzyszenia w pracy za rok zeszły wykazał pokaźne rezultaty, które spotkały się z uznaniem i zrozumieniem zainteresowanej części społeczeństwa. Nie mniej te osoby, które, jako goście zostały zaproszone na zebranie kupców polskich, zostały przykro zaskoczone nikłą frekwencją członków Stowarzyszenia, czego pominąć bezgłośnie w żadnym razie nie można.

W czasach obecnych, gdy nakazem chwili jest właśnie konsolidacja, porozumienie i solidarność kupiectwa, na 150 członków Stowarzyszenia na walne zebranie przybywa 30 osób. Jest to tak krzycząca dysproporcja i niezrozumienie powagi i niebezpieczeństwa chwili, iż omawianie tej kwestii bez użycia zbyt mocnych terminów, wręcz jest niemożliwe. Jednocześnie wydaje się rzeczą niewiarogodną, aby kupiectwo polskie, które przecie pragnie istnieć i mieć prawo głosu, odnosiło się do swej własnej organizacji z podobną obojętnością.

Jakże często spotyka się zarzuty, iż społeczeństwo nasze niedość przychylnie odnosi się do sprawy unarodowienia naszego handlu. Z przykrością trzeba przyznać, że zrozumienia tego ważnego problemu posuwa się powoli, jednak w pierwszym rzędzie kupiectwo polskie musi się nagiąć do wymagań klienteli i również zrozumieć, że drogi, którymi dążą do opanowania handlu, nie zawsze odpowiadają wymaganiom społeczeństwa. Nie omawiając nawet braków, które dość często wynikają ze szczupłości zasobów finansowych, klientelę polską w bezprzykładnie przykry sposób bije w oczy posługiwanie się sklepów polskich dostawcami żydowskimi.

Kupiectwo chrześcijańskie musi zrozumieć, że ta część społeczeństwa, która kupuje w ich sklepach i której ilość z dnia na dzień i z chwili na chwilę stale się powiększa, musi mieć pełne przeświadczenie, iż dobra wola ze strony kupiectwa pokrywa się całkowicie z jej poczynaniami. Jako dowód niesolidarności kupieckiej i niezrozumienia interesu ogółu niech posłuży fakt, jaki miał miejsce w ostatnich dniach w branży mięsnej, który wymaga specjalnego naświetlenia i podania do wiadomości ogółu.

Na terenie Sosnowca od lat istniały 3 firmy przewozowe żyd., które zajmowały się dostarczaniem zabitych sztuk bydła z rzeźni do poszczególnych jatek. Rzeźnicy na ogół narzekali na wysokie ceny, pobierane od nich za przewóz, które wynosiły od 1 zł. 50 gr. do 4 zł. zależnie od odległości sklepu do rzeźni. Zaznaczyć trzeba, iż właściciele taborów przewozowych byli z sobą w wiecznych utarczkach o liczbę dostawców.

Trwało to jednak do chwili, dokąd nie znaleźli się Polacy, którzy postanowili założyć taką firmę. Wtedy żydzi połączyli się w całość i zaczęli walkę konkurencyjną, byle tylko uniemożliwić istnienie polskiej placówki. Mając za sobą kapitały, obniżyli cenę za przewóz do 60 gr., często nawet nie pobierając i tej małej opłaty, polscy zaś rzeźnicy, mimo iż wiedzieli, jakie zamierzenia nimi kierują, woleli oczywiście korzystać z darmowych usług żydów, nie zniżając zresztą ceny na mięsie i patrząc na powolną zagładę polskiej placówki, niż płacić jej równie znikome kwoty, pozwalające na jej utrzymanie.

To też po półrocznej walce, która się skończyła likwidacją spółki i włożonej zakładowej sumy, polska placówka przewozowa — przestała istnieć. Z tą chwilą ceny za przewóz wróciły do początkowych opłat, bowiem już teraz konkurencja nie istnieje. Zaznaczyć trzeba, iż na 60 Polaków rzeźników, którym spółka mięso dostarczała, było tylko 6, którzy szli na wszelkie ustępstwa, aby tylko firmę polską utrzymać. A gdzie reszta? O ile pod adresem tych 6 właścicieli sklepów mięsnych wypowiedzieć należy słowa uznania, to ta „skromna“ reszta zasługuje na to, by ich całkowicie zbojkotować. Nie dość bowiem mieć na względzie swój własny interes, trzeba patrzeć trochę dalej i poza sobą widzieć interes ogółu, a nie tylko własny dorobek.

Zaznaczyć jeszcze trzeba, iż spółka przewozowa polska ofiarowywała niższe ceny rzeźnikom żydom od opłat od nich pobieranych, bowiem oni musieli płacić za siebie i za darmowe przewozy polskie — jednak żaden z żydów na taką propozycję nie poszedł, oni bowiem są solidarni i rządzą się właśnie interesem zbiorowym, a nie egoistycznym. Z nich nam pod tym względem trzeba brać przykład!

Podawanie społeczeństwu tego rodzaju wiadomości nie należy do miłych obowiązków, może jednak będzie ostrzeżeniem dla wszystkich kupców, że tylko solidaryzowanie się wzajemne pozwoli nam zrzucić gospodarcze jarzmo, które nam tak ciąży. Z drugiej strony podawanie firm, jak również osób prywatnych, zaopatrujących się w źródłach zakupu żydowskich, do wiadomości publicznej, wpłynie, być może, orzeźwiająco na atmosferę, w której pozostając na stałe, doprowadzimy się do stanu powolnego zamierania.

Związek Polski.

10-złotowe wycieczki na Międzynarodową Wystawę w Paryżu

Cały świat z niezwykłym entuzjazmem przywitał otwarcie Wystawy Światowej Sztuki i Techniki w Paryżu. My Polacy, witamy ją z tym większą radością, że dzięki niej mamy sposobność zabawienia choć przez kilka dni w stolicy świata, prawie zupełnie dotychczas pomijanej w wycieczkach urządzanych przez polskie biura podróży.

Wśród wielu wycieczek, ogłaszanych przez biura podróży, najciekawiej przedstawiają się wycieczki, których trasa jest następująco: Warszawa — Berlin — Paryż — Marsylia — Rywiera Francuska — Włoska — Genua — Mediolan — Wenecja — Wiedeń — Warszawa.

Ponadto program tych wycieczek obejmuje nie tylko zwiedzanie Wystawy i Paryża, ale także historycznych zakątków pod Paryżem, jak Versailles, Malmaison, Fontainebleau, Chantilly etc. Wycieczki zbiorowe odbywać się będą grupami od 25 do 50 osób.

Opłatę 10-złotową, obejmującą wszystkie koszty, związane z podróżą (paszport, wizy, bilet, hotele, utrzymanie, bilet na Wystawę etc.) przyjmuje każda kolektura loterii państwowej... Ten, kto wygra choćby nawet 300 zł., będzie mógł wyjechać do Paryża, ponosząc wydatek tylko 10-złotowy! A więc wszyscy do kolektur i to śpiesznie, bo kontyngent na paszporty na Wystawę jest ograniczany.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

10 Czerwiec — **Czwartek**

Małgorzaty, królowej
Słowiański: Bogumiła św.
Słońca wsch 3.15, zach 19.55
Księżyca wsch 4.55, zach 21.21

HISTORIA PODAJE:

1798 Sułkowski pod murami twierdzy maltańskiej La Valette.
1920 Wzmocnione walki z bolszewikami na Ukrainie.

PRZYSŁOWIA:

„Ze świętą Małgorzatą
Zaczyna się lato“.

AFORYZMY:

Tragizm Don Juana polegał na tym, że szukał on u kobiet czegoś innego, a znajdował zawsze to samo.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Jak wam się podoba“.
PALACE: „Upiór na sprzedaż“.
EDEN: „Manewry miłosne“ i „Człowiek lew“

—oOo—

× **OSOBISTE.** Zastępca inspektora pracy w Sosnowcu p. K. Rychłowski rozpoczął urlop zdrowotny.

Dotychczasowy naczelnik II urzędu skarbowego w Sosnowcu p. mgr. Wł. Deńca przechodzi z dniem 1 lipca b.r. na równorzędne stanowisko do Częstochowy.

× **PLENARNE POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE** odbędzie się w piątek dnia 11 bm. o godzinie 19 z następującym porządkiem obrad: wprowadzenie zastępcy p. Władysławy Cieplakowej, jako radnej na miejsce ś. p. Wacława Suwały; uchwalenie pożyczki materiałowej Funduszu Pracy w wysokości 144.945 złotych — I uchwalenie; uchwalenie pożyczki materiałowej z Funduszu Pracy w wysokości 23.000 zł. — Iuchwalenie; uchwaleniep ożyczki lombardowej w wysokości 46.000 złotych na zasilenie Kasy miejskiej; przyjęcie do wiadomości umowy dotacyjnej na rok budżetowy 1937-38 w sumie złotych 100.000; ustosunkowanie się Rady miejskiej do uchwał Związku miast polskich, powziętych na Zjeździe w dniach 26 i 27 kwietnia r.b. w Warszawie; udzielenie urlopu wypoczynkowego prezydentowi miasta; składanie do prezydium wniosków i interepecji przez pp. radnych.

Repertuar teatralny

W SOSNOWCU:

Dziś dnia 10 bm. o godz. 20.30 teatr miejski z Sosnowca gra w Grodźcu w sali Domu strażackiego arcyzabawną komedię muzyczną pt. „Ciotka Karola“ z udziałem najpopularniejszego artysty filmowego Eugeniusza Bodo w otoczeniu pp. Anusiakówny, Arciszewskiej, Jasnorzewskiej, Liebekówny, Cornobisa, Fuldego, Kostrzyńskiego, Nawrockiego i in.

Jutro dnia 11 bm. o godz. 20.30 teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali Klubu arcyzabawną komedię muzyczną pt. „Ciotka Karola“.

—oOo—

Wizytacja szkół i stowarz

PRZEZ J. E. KS. BISKUPA DR. KUBINĘ

Przebywający od soboty w Dąbrowie J. E. ks. biskup dr. Kubina odprawił o godz. 8 rano mszę św., a następnie wizytował gimnazjum kupieckie, szkoły powsz. nr. 5 i 9 oraz szkołę specjalną.

O godz. 5 po południu J. E. ks. biskup dr. Kubina udzielił bierzmowania starszym a wieczorem wizytował straż honorową, Sodalicję M. Panien, Stow. św. Zyty i Krucjatę Eucharystyczną.

—oOo—

„Tydzień Społeczny“

Komitet organizacyjny „Tygodnia Społecznego“, w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż w sobotę wychodzi z druku i pojawi się na półkach księgarń miejscowych książka, zawierająca dosłowny tekst wszystkich wykładów, wygłoszonych w ramach „Tygodnia Społecznego“ w kwietniu br. w Domu katolickim.

Książka ta obejmuje 200 stron druku, a ze względu na świetnie omówione aktualne tematy ustrojowe, społeczno-gospodarcze, kulturalne i wychowawcze, które wzbudziły najżywsze zainteresowania całego Zagłębia, powinna znaleźć się w każdym domu, aby stać się niezbędną lekturą inteligentnego współczesnego człowieka na okres wakacyjny.

Komitet wydał drukiem „Tydzień Społeczny“ w ograniczonej ilości egzemplarzy, przy czym cena wynosi 3 zł., dla umożliwienia kupna książki najszerszym sferom kulturalnym, które pragną zdać sobie sprawę z olbrzymich przemian dzisiejszych, niezwykle ciekawych czasów.

Wszyscy słuchacze „Tygodnia“, oraz ci, co wykładów słuchać nie mogli — kupują „Tydzień Społeczny“.

100 bezrobot. z Sosnowca

WYJEDZIE DO ZAGNAŃSKA

Onegdaj, jak już donieśliśmy, wyjechało z Sosnowca 150 bezrobotnych, których zatrudniono przy obwałowaniu Wisły w powiecie Pińczowskim.

W najbliższych dniach wyjedzie z Sosnowca jeszcze 100 bezrobotnych, którzy będą zatrudnieni w kamieniołomach państwowych w Zagnańsku.

—oOo—

„Dzień konia“

W POW. BĘDZIŃSKIM

Onegdaj odbyło się w starostwie w Będzinie organizacyjne zebranie komitetu urządzenia „Dnia konia“.

W skład komitetu weszli pp.: starosta Boxa — przewodniczący, kpt. Solak, major dr. Matolski, dr. Czarnecki, kpt. Nowakowski, inż. Żmijewski, nacz. Szenk oraz przedstawiciel konnego oddziału WF i PW. Komitet opracuje szczegółowy program dnia, który odbędzie się dn. 4 lipca.

—oOo—

Organizacyj. zebranie kom.

TYG. ŚWIĘTA MORZA W SOSNOWCU

W czwartek dn. 10 bm. o godzinie 19 w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się organizacyjne zebranie Miejskiego Komitetu Tygodnia Święta Morza.

W związku z tym Zarząd obwodu Ligi morskiej i kolonialnej rozesłał do wszystkich instytucji zaproszenia, licząc na współudział w pracach Komitetu.

Tegoroczny Tydzień morski odbędzie się pod hasłem „Chcemy silnej floty wojennej i kolonii“ i nie tylko nie może ustępować w swych rozmiarach zasięgu uroczystościom odbytym w latach ubiegłych, ale muszą być one zakrojone na szerszą skalę.

Obok generalnego bowiem nastawienia jak rok rocznie na zbiórkę na Fundusz Obrony Morskiej przybywa konieczność w tym roku zapropagowania zakończenia zbiórki na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego, poza tym wysuwa się na plan pierwszy sprawa Gdańska i zagadnienia łączności pobrzeża ze Śląskiem.

Z uwagi na bardzo bliski termin zarząd Obwodu zwraca się tą drogą do wszystkich obywateli o jak najliczniejszy udział w tym zebraniu.

W ZĄBKOWICACH

W poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 19, w świetlicy Kolejowego przysposobienia wojskowego na stacji w Ząbkowicach, odbędzie się zebranie organizacyjne Komitetu „Święta Morza“. O przybycie na to zebranie zarząd LMK zaprasza wymienionych na kurendzie członków i przedstawicieli organizacyj.

—oOo—

× **W SPRAWIE WYNAGRODZENIA NOTARIUSZY.** Zdarzają się wypadki że notariusze, niezależnie od 2%-owego wynagrodzenia, przewidzianego w art. 43 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, potrącają dodatkowo z sum podatkowych pewne kwoty na koszty przesyłki tych sum i t.p. W związku z powyższym Min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu wystosowało do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast okólnik, w którym wyjaśniło, że 2% wynagrodzenie, ustalone w art. 43 ustawy obejmuje wszystkie czynności wiążące się z wymiarem i poborem podatków komunalnych. Poza tym więc wynagrodzeniem notariusze nie mogą czynić jakichkolwiek dodatkowych potrąceń, potrącenia te są bowiem niedopuszczalne, jako nieprzewidziane ustawą. W szczególności Ministerstwo podkreśliło, że notariusze pobierając podatki mają obowiązek przekazywania ich według właściwości, z czego wynika że 2% wynagrodzenie notariuszy zawiera także i zwrot kosztów przekazania.

× **DĄBROWA Z POMOCĄ POWODZIANOM.** W nadchodzący poniedziałek odbędzies ię w Dąbrowie, w Magistracie organizacyjne posiedzenie miejskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi w woj. Kieleckim.

Kiedy przedawnia się prawo

PRZYMUSOWEGO ŚCIĄGANIA SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH

Wobec częstych wypadków utraty przez pracowników prawa do świadczeń z powodu przedawnienia przymusowego ściągania składek ubezpieczeniowych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, iż prawo przymusowego ściągania składek należnych instytucjom ubezpieczeń społecznych, przedawnia się po upływie trzech lat od dnia płatności poszczególnych składek. W wypadku uskutecznienia nieprawdziwych wyjaśnień, albo też w przypadku zaniedbania obowiązku zgłoszenia w ogóle okres przedawnienia wynosi pięć lat.

Przerwę przedawnienia (niezależnie od przypadków przewidzianych w ustawach cywilnych) powoduje każda czynność instytucji ubezpieczeń społecznych, zmierzająca do ustalenia obowiązku ubezpieczenia, lub ściągnięcia składek, jeśli pracodawca został o tej czynności powiadomiony.

—oOo—

Zawarcie umowy

W PAPIERNI „KLUCZE“

Trwający od dłuższego czasu zatarg w papierni „Klucze“ o wysokość płac robotniczych został zlikwidowany.

Na onegdajszej konferencji w Inspektoracie pracy, której przewodniczył insp. Wesołowski zawarta została nowa umowa zbiorowa. Robotnicy i robotnice otrzymali ogólną 5-procentową podwyżkę płac, a niezależnie od tego nastąpi indywidualne wyrównanie stawek zarobkowych.

—oOo—

Do godz. 11 wieczorem

POWINNY BYĆ OTWARTE BRAMY DOMÓW

Ponieważ niektórzy właściciele domów w Sosnowcu mają wątpliwości co do czasu zamykania bram, przeto przypominamy, że na zasadzie uchwały Rady miejskiej m. Sosnowca, wszystkie bramy w czasie od 1 kwietnia do 1 października mają być zamykane o godz. 23, a nie o godz. 22.

—oOo—

Zuchwała kradzież

P. KUCHARSKIEGO OKRADZIONO NA 10 TYS ZŁ.

W ub. wtorek dokonano zuchwałego włamania do mieszkania znanego w Sosnowcu kupca p. Pawła Kucharskiego.

W godzinach po południowych, gdy w mieszkaniu przy ulicy Legionów nikogo nie było włamali się złodzieje i zabrali cenne futra, biżuterię, garderobę i inne wartościowe przedmioty, łącznej wartości około 10 tysięcy zł.

Zawiadomiona o zuchwałym włamaniu policja wszczęła dochodzenie.

× DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI NA PIASKACH. Spółdzielnia spożywców „Zgoda“ na Piaskach obchodzi w niedzielę dn. 13 bm. Dzień spółdzielczości według następującego programu: o godz. 8 rano zbiórka na placu sklepu nr. 1, skąd wymarsz do kościoła; po nabożeństwie pochód ulicami Piasków na plac „Zgody“ (Nowopogońska 7), gdzie nastąpią przemówienia na temat spółdzielczości, a następnie rozwiązanie pochodu.

Władze spółdzielcze zapraszają ogół mieszkańców Piasków do wzięcia udziału w uroczystości.

× CENY MIĘSA W CZELADZI. W Czeladzi ustalono następujące ceny mięsa wołowego: I gatunek — 1.20 gr. za kilogram, II gatunek — 1.00 zł. i III gatunek — 80 groszy za kilogram.

Echa losowania miliona.

Wspominaliśmy już o tym, że jedna z ćwiartek numeru 104217, na który w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy trzydziestej ósmej Loterii Klasowej padła główna wygrana — milion złotych, była własnością ubogiej krawcowej, p. Franciszki Cieślak oraz grona robotnic pewnej fabryki lwowskiej. Poniżej podajemy fotografię p. Cieślak



oraz jednej z jej wspólniczek p. Marii Majewskiej, która w pewnym procencie należy do wygranej



Inną znów ćwiartkę tegoż losu posiadał p. Stanisław Szurek, woźny w cukrowni „Chybie“ w powiecie bielskim na Śląsku Cieszyńskim. Ze swej skromnej pensji musiał p. Szurek nie tylko utrzymywać siebie, ale pomagać swej matce staruszce i niezamężnym siostrom



Pan Szurek zamierza nabyć w Chybiu nieruchomość i stworzyć sobie własny warsztat pracy. A przede wszystkim — ożenić się, bo ma już narzeczoną, ale brak środków nie pozwalał mu na założenie ogniska rodzinnego.

Nie potrzebujemy dodawać, że p. Szurek zaopatrzył się niezwłocznie w los do pierwszej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii, gdyż ciągnienie rozpoczyna się już 22 bm.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Eksport koni i mięsa końskiego

z Modrzejowa do Francji i Belgii

Na targowisku końskim w Modrzejowie wzmógł się ostatnio wybitnie handel końmi.

Na targi zjeżdżają licznie kupcy ze Śląska oraz województwa Krakowskiego i zakupują masowo konie, specjalnie odżywiane na mięso oraz chude chabety.

Konie wypasione wysyłają z Mysłowic do Francji i Belgii, zaś chude konie są zabijane w rzeźni mysłowickiej, a mięso z nich wysyłane jest również za granicę. Część mięsa konsumowana jest również w Zagłębiu i na Śląsku.

W kwietniu rb. wysłano z Mysłowic za granicę 960 tuczonych koni, w ub. miesiącu zaś już 1400.

Mniej więcej taką samą ilość koni zabito w ciągu obu miesięcy w rzeźni mysłowickiej.

Zaznaczyć należy, że targowisko końskie w Modrzejowie doprowadzone zostało ostatnio przez zarząd miejski w Sosnowcu do porządku. Targowisko zabrukowano, odgrodzono miejsce postoju koni oraz wybrukowano dojazdy na targowisko od ul. Dąbrowskiego i od Rynku.

Fałszowane kartki meldunkowe

Aresztowanie trzech fałszerzy

W Sosnowcu ujawniono ostatnio aferę fałszowania i sprzedawania kartek meldunkowych, zaopatrzonych w pieczęć zarządu miejskiego w Sosnowcu

Fałszowaniem i sprzedażą falsyfikatów zajmowali się: Stefan Kurowski, b. urzędnik miejski, zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 24, Jan Krotla, goniec magistracki, zamieszkały przy ul. Floriańskiej 26, oraz Henoma Torchajn, żyd, właściciel hurtowni tytoniowej przy ulicy Modrzejowskiej 31 w Sosnowcu.

Onegdaj wszyscy trzej wyżej wymienieni zostali aztrzymani przez policję, a wczoraj przekazani do dyspozycji władz sądowych.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Rozprawa nożowa

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadali wczoraj dwaj szybikarze: 36-letni Stanisław Marzec i 25-letni Jan Kwapisz, obaj z Sosnowca.

Akt oskarżenia zarzucał Marcowi, że w dniu 9 września ub. roku w jednej z restauracji w Niwce przebił bagnetem w trakcie bójki szybikarza Piotra Hilaszkę. Hilaszek doznał wskutek uderzenia rozcięcia wątroby i prawej nerki, tak że jedynie natychmiastowa operacja uratowała Hilaszkę od śmierci. Kwapisz natomiast oskarżony jest o zaczepianie Hilaszki o wszczęcie z nim bójki.

Ponieważ na rozprawie poszkodowany nie twierdził, jakoby właśnie Marzec miał pchnąć go bagnetem, sąd obu oskarżonych uniewinnił.

Zaczepiał dziewczęta

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę 18-letniego Jana Pawlikowskiego, zamieszkałego na kolonii Orion.

Pawlikowski oskarżony był o to, że w lasku pod Niwką zaczepiał i napastował dziewczęta.

Sąd skazał go za to na 1 rok więzienia. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych

Podrzuciła dziecko

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanęła 32-letnia Regina Rosik, służąca z Dąbrowy Górniczej, oskarżona o podrzucenie 3-miesięcznego dziecka Franciszkowi Sośnickiemu, który jest jego rzekomym ojcem.

Sąd skazał ją za to na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Tragiczny wypadek w kamieniołomach

Przysypany ziemią robotnik poniósł śmierć

W kamieniołomach Franciszka Langera na kolonii Zuzanna w Sosnowcu wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego z robotników.

Mianowicie wskutek oberwania się zwału ziemi i kamieni został przysypany robotnik 53-letni Jakub Czerniak, zamieszkały w Zagórzu przy ulicy Miraszewskich 12.

Zasypanemu pośpieszono natychmiast z pomocą i wydobyto go spod gruzów, dającego słabe oznaki życia.

W drodze do szpitala na Pekin nieszczęśliwy robotnik zmarł.

Zwłoki umieszczono w kostnicy.

Złodziej z Krakowa

UJĘTY W SOSNOWCU

Onegdaj policja sosnowiecka ujęła poszukiwanego przez władze sądowe w Cieszynie złodzieja z Krakowa Ludwika Jasięgę (Grodzka 6).

Jasięga okradł w Cieszynie mieszkanie niejakiego Kwiatkowskiego, zabierając garderobę i gotówkę, na łączną sumę 6000 zł.

Zatrzymanego złodzieja przekazano do dyspozycji policji w Cieszynie.

—oOo—

× POŻAR W BŁĘDOWIE. We wsi Błędów powstał pożar w posesji Józefa Tyka, przebywającego z rodziną we Francji. Ogień strawił dach niezamieszkałego domu. Pożar powstał wskutek zaprószenie ognia. Straty wynoszą 50 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

PROGRAM RADIOWY

„SAMARYTANIN SPOD SOLFERINO“

Nikt u nas nie wie, kiedy narodziła się idea samarytańska Czerwonego Krzyża, która dziś opanowała cały świat. Jeszcze w połowie XIX wieku ranni umierali na polach bitwy, zapomnieni i opuszczeni, w mękach i straszliwej nędzy. Na pobojowisku pod Solferino zjawił się nagle nikomu nie znany pan, cywilny podróżnik, który spośród zwałów trupów począł dobywać tych, co jeszcze żyli. Entuzjazmem swoim porwał najpierw kobiety małego miasteczka, później poszczególne rządy, wreszcie całą Europę. Henryk Dunant — oto nazwisko tego, który znak czerwonego krzyża na białym polu postawił wysoko ponad ludzkością, jako herb miłosierdzia. Niemiec Franck Leberecht opisał w fascynującym słuchowisku historię tej szczytnej idei. W pięknym przekładzie Zdzisława Bronisza usłyszymy premierę polską „Samarytanina spod Solferino“, w czwartek dn. 10 bm. o godz. 19. Na obsadę składa się około 20 czołowych aktorów stolicy.

HENRYK SZTOMKA GRA NA WAWELU

Dnia 10 bm. odbędzie się trzeci koncert symfoniczny, organizowany przez Polskie Radio na Wawelu z okazji „Dni Krakowa“. Z pięknego dziedzińca prastarego grodu królów polskich dzięki falom radiowym rozebrzmią na cały kraj i na zagranicę — dźwięki polskiej muzyki

Skupiony i pełen powagi „Poemat żałobny“ Woytowicza, skomponowany na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Fantazja Polska“ Paderewskiego, „Zygmunt August“ Wallek-Walewskiego, „Wariacje“ Palestra i „Epizod na maskaradzie“ Karłowicza“ — składają się na program ostatniego wieczoru wawelskiego. Utwory symfoniczne wykona Orkiestra Polskiego Radia.

Koncert uświetni występ czołowego pianisty polskiego Henryka Sztompki, zarówno w kraju jak i zagranicą, ucznia Paderewskiego, który odegra w czasie koncertu z towarzyszeniem orkiestry „Fantazję Polską“ swego mistrza. Koncert rozpocznie się o godz. 20.

CZWARTEK, 10 CZERWCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna, 6.03 Muzyka lekka 6.18 Gimnastyka, 6.38 Muzyka 7.15 Audycja dla poborowych, 7.35 Muzyka, 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.20 Życie kulturalne Śląska, 12.25 Koncert. Wykonawcy: Grzegorz Turkowski — flet, Aleksander Brachocki — fortepian, 13.00 Koncert życzeń, 13.15 Rozmaitości muzyczne (płyty), 15.30 Grace Moore śpiewa (płyty), 15.43 Wiadomości giełdowe, 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 „Podróże międzyplanetarne“ — pogadanka Wacława Frenkla — dla dzieci starszych, 16.15 „Przyroda w pieśni i w muzyce“, wykonawcy: Olga Karpacka — fortepian, Aleksander Karpacki — śpiew 16.45 „Jak walczyć z okradaniem sadów i ogrodów“ — pogadanka — wygł. Halina Mamelokowa, 17.00 Zespół Salonowy Stefana Rachonia i Marian Demar-Mikuszewski — piosenki 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Porady radiotechniczne, 18.15 Muzyka, 18.45 Wiadomości sportowe, 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 „Samarytanin z pod „Solferino“ — słuchowisko — napisał Franck Leberecht (Niemcy). Przekład Zdzisława Bronisza 19.35 Pogadanka aktualna, 19.45 Wiadomości sportowe, 20.00 Koncert symfoniczny. Transmisja z Wawelu w Krakowie. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Henryk Sztompka — fortepian 21.45 „Jazda ze Ziurdanką“ — humoreska Adolfa Dygasińskiego — IV (zakończenie), 22.00 „Kalejdoskop“ — audycja muzyczna w opr. Stanisława Dzięgalskiego. Wykonawcy: Jadwiga Fontanówna — piosenki charakterystyczne, Stanisław Winczewski — piosenki groteskowe, Juliusz Kręglewski — gwizd artystyczny, Ludwik Kurkiewicz — klarnet, Zespół Revellersów; przy fortepianie Stanisław Dzięgielewski. 23.00 Michele Fleta (płyty), 23.10 Skrzynka [illegible]

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK III--NR. 114

Nasz majowy szus...

(Wycieczka „dziewięćdziesiątki'' na Grabicę)

— Już nie mogę doczekać tego święta! — zwierzał mi się mały Henius, wybierający się serio na wycieczkę drużyny do Grabicy. Wszyscy chłopaki byli podminowani. Gienek „kołędował“ po domach za plecakiem. Wiesiek znany cyrapała, radził się na prawo i na lewo, jak się asekurować przed katastrofą rannego zaspania. „Byciu“ wygrażał, że kupi klisz i zrobi setną konkurencję Lazarowi, a „Iciu“ i Gienek, „bracia po fachu“ już z góry sprzeczali się kto jutro poniesie plecak, a kto będzie dzielił kiełbasę.

Naprężenie wzrastało! A gdy na domiar dobrego nasz Opiekun dał znać, że zamiast drałować pieszo, pojedziemy sobie „po hrabsku“ do Ząbkowic autem, cały plac Schoena „dźwiękowo“ odczuł zachwyty tułaczej czeredy.

I oto nadszedł upragniony dzień 6 maja. Słońce o pół do szóstej coś niecoś liznęło czuby wyniosłych kasztanów nadprzemszańskiej alei, zestrachane chochotami strzępiatych mgieł, cofnęło się speszone, gdy do izby wpadać zaczęli, z pobladłymi kolanami, chłopaki, z jukami plecaków i przeróżnych zawiniątek na ramionach. Nie spóźnił nikt! Po chwili zawarczał silnik strażackiej „lax-torpedy“ (jak ochrzcili harcerze firmowe auto) i z Opiekunem, odprowadzającym nas, głaskani podmuchami nie zbyt majowego wiaterku, „gaznęliśmy ku lasom.

Było jeszcze bardzo rano, więc też w niektórych lufcikach ukazywały się zaspane „facjaty“ pobudzonych naszym wyciem mieszkańców. Jaki taki, wzruszywszy ramionami, „lipnął“ na ołowiane niebo i na naszą anormalną uciechę, po czym dawał nura pod pierzynę, rad, że nie sądzono mu uczestniczyć w owej problematycznej „majówce“.

Atoli nię tylko my szliśmy latu na przeciw. W Dąbrowie mijamy grupkę „dwudziestaków“, z Jurem Zgrywasem na froncie. Ci, zaopatrzeni w grzeczny kocioł, z zakasanymi rękawy, wrzasnęli ku nam w przelone:

— Dokąd droga?!...

— Na Grabicę! — odkrzyknęliśmy — A wy?

— W Nieznane...

I tyleśmy ich widzieli. Zaraz też, po przełknięciu paru kilometrów wyboistej drogi za Gołonogiem, osadziła się nasza machina w ząbkowickiej „dżungli“.

Jak rój szerszeni wysypali się na ziemię z auta zakurzeni wycieczkowicze. Nowy kocioł zawadiacko szczęknął pokrywą, stając na białej nawierzchni gościńca, a z płuc wytrzęsionych pasażerów wydarł się okrzyk tułaczego plemienia:

Śmiech to zdrowie! Humor krzepi! Czuwaj! Czuwaj! Czuwaj!!!

Zaszyliśmy się z lubością w „knieję“. Wilgotne rosą i żywicą gałązki choiny z koleżeńską komitywą uderzyły nas po gębach... Naciągnięte na zielonych krosnach zagajnika, przetykane brylantami rosy, olbrzymie pajęczyny, stawały w poprzek drogi, zmuszając do omijania misternej przeszkody, a chłopczyka z dziką uciechą buszowali wśród gąszczy, migając to tu, to tam, na tle szmaragdowego gaju spłowiałymi mundurami.

Wreszcie dotarliśmy do Grabicy.

Wzgórze to, porosłe wysokimi świerkami, dominuje nad okolicą. Na rozkaz „ojca rodu“ pętaki rozbiegli się w las w poszukiwaniu wody i po upływie kwadransu zadudniła ziemia pod piętami bohaterskiego Włodka, co pierwszy zameldował o cennym odkryciu. Wraz też i drudzy jęli ściągać, a każdy zdyszany donosił o znalezionym przez siebie źródle, czy ujmyku. Włodek jednak, jako bohater dnia, powlókł nas w owo wypatrzone przez siebie miejsce, gdzie, jak sam mówił: „woda aż się wścieka“...

Istotnie miły „wyniuchał“ zakątek. W nieznacznym zagłębiu tryskały aż trzy krynice, zasilające krzyształową, zimną wodą strumień, co wije się wśród murawy, a obok znalazło się świetne miejsce na obóz. Na świst syreny wodzowskiej stanęła drużyna w karnym dwuszeregu i złożywszy na ziemię plecaki, zabrano się do dzieła. „Bobry“ i „Kozły“ ruszyli na chrust. „Koty“ z kamieni urządzali kuchnię i rozpalali na gwałt ognisko, a kucharz Janusz i dwaj jego „terminatorzy“ czerpali ze stoku wodę, napełniając nią nowy, błyszczący kocioł. Ten zdjął buty, ów, nie bacząc na cierpki chłód, ściągał z grzbietu koszulinę, a wszyscy nawoływali w kierunku kuchni: „Jeno dużo kawy“!

Nie podano zgłodnialcom ów niebiański napitek, obóz nasz, wygracowany dosłownie pazurami chłopców i ogrodzony szpagatem, przytulny przedstawiał zakątek, zwłaszcza gdy Gienek „Dwikus“ z Krzyśkiem wykończyli w wejściu tryumfalną, puszczańską bramę.

Na rozkaz: „Zbiórka z menażkami!“ nie było „opylaczy“. Zziajani umorusani laziki rzucili się umyć do strugi, a następnie jak tam który mógł, tak łokciem gębę wytarł i stawał nabożnie w ogonku. A co za porcje, poprostu filmowe poznosili! Wiem, że choćbym przysięgł, nikt nie dał by wiary. Im mniejszy rekrucina, to potężniejszą pajdę chleba obrabiał, parząc wargi naprawdę pyszną kawą, lub skracając z rekordową szybkością łokciowy drąg kiełbasy.

O niebiańska repeto! Nie przerwanym korowodem ciągnęli chłopcy z garnkami ku kotłowi po dolewkę i choć na 27-miu ugotowano pełny 83-litrowy sagan, wraz dno zadzwoniło i ukazało się „fusowate torfowisko“.

Cały dzień zbiegł nam na gonitwach, harcach i grze w piłkę. Wielkiej wrzawy i obawy narobiło zaginięcie Mundka, który przy podkradaniu się zatoczył za wielkie koło, chcąc obejść przeciwnika i zgubił chłopczyna drogę. W końcu sprowadziła go jakaś niewiasta spłakanego i głodnego, a koledzy uczcili wyciem pożałowania, kpiąc bez miłosierdzia z ofermowatego odnalezieńca.

Było byczo. Z żalem ujrzeliśmy chylące się na nieboskłonie słońce, które pod wieczór zerknęło przelotnie na las, i żegnając okrzykiem gościnne gaje, ruszyliśmy ze śpiewem ku szosie, gdzie czekało już nas sygnalizujące klaksonem auto.

Tarzan.

Akademia żałobna

w 2-gą rocznicę śmierci Marsz. Piłsudskiego

Byłem na wielu akademiach harcerskich, lecz jeśli mam być szczery, to nigdy tak udatnej i dobrze obmyślanej nie widziałem. O godz. 19 w obecności 160 osób, na odgłos werbla została rozpoczęta akademia przemówieniem p. naczelnika Kaz. Nawrockiego, który krótko lecz treściwie powiedział o wielkiej stracie całego narodu i o spuściznie, którą zostawił nam Wódz, i o harcerzach, których miłość do Wodza jest nieśmiertelna czego właśnie dowodem jest ta oto żałobna akademia. Po przemówieniu p. naczelnika, dh. Rosikoń odczytał krótko życiorys Marszałka. Następnie deklamację „pogrzeb Marszałka“ z wielkim uczuciem powiedział dh. Korzechwa.

Wielkie wrażenie zrobiła na publiczności inscenizacja harcerska p. t. „ostatni rozkaz, w której udział brali: Alisia Szczepańska (siostra harcerza), dh. Rosikoń. Branner, Ewikła i Grudziński. Drugą inscenizacją b. udatną była „Polska niepodległa“. Oprócz tego Alisia Szczepańska i dh. Rosikoń wygłosili 4 deklaracje: „Belveder“, „Na wawelu 12 maja“, Zagrajcie nam dzwony żałobne“, „12 maj“. Drużyna odśpiewała bardzo ładnie smutną pieśń o Marszałku „to nieprawda że Ciebie tu niema“. Na tem akademię zakończono. Zaznaczyć należy że z dużą starannością była urządzona scena. Wielkie popiersie Marszałka na wzniesieniu, 2 kolumny po boku. Wszystko ubrane ładnie kwiatami. Na ścianie na czarnem tle portret Marszałka i sztandar krepą okryty, z obu stron popiersia Wartą harcerzy. Całość robiła wrażenie przedsionka Belwederu. Zaznaczyć należy, że jednak nie dając dużego rozgłosu o sobie, można wiele zrobić jak to czyni 59 ZDH z Wesołym Słoniem.

Z OBOZU

Wspomnienia harcerek szkoły nr. 3 w Będzinie

Dnia 16 lipca wróciliśmy z obozu. Na dworcu w Będzinie rodzice oczekiwali na swe pociechy. W oczach dziewcząt tkwił obraz lasów i gór, wśród których żyły trzy tygodnie. Namioty rozbiłyśmy w lesie, na szczycie góry „Upalisko“ obok Mucharza. U stóp góry wiła się kapryśna Skawa — miejscami spokojna, prawie leniwa, to znów rwąca i groźna.

Pierwszy to obóz całej drużyny. Wiele było pracy, niepewności, ba — strachu nawet. W drugim tygodniu obozowania przyjechała hm. urh. E. Grodecka na wizytację. Poszaiało „wszystko“ z radości. Bo tu miał się rozstrzygnąć nasz los: Czy złożymy przyrzeczenie, które, ile? Odpowiedź na te liczne pytania dało nam ostatnie ognisko. W wieczór ciemny, pochmurny wyszliśmy z obozu w las. Do przygotowanego ogniska przystąpiło 10 szczęśliwych, z zapałkami w rękach. Równocześnie 10 płomyków miało rozniecić ogień i tu trwoga, drzewo zamokło. Małe języki ślizgają się na mokrym drzewie, igrają, już, już gasną, aż wreszcie silniejszy podmuch wiatru, drzewo trzeszczy i — iskry lecą. Ogień witamy pieśnią. I płyną pieśni jedna za drugą w las ciemny, a przy ogniu skupiona drużyna poi się tajemnicą i ciszą nocy leśnej. „Do przyrzeczenia wystąp“ padają ciche słowa Drużynowej. Dziesięć dziewczynek zbliża się znów do ognia. W ciszy brzmią słowa przyrzeczenia, wymawiane głosem pewnym a wzruszonym. Drużynowa przypina krzyże: Jesteście harcerkami, członkiniami Z. H. P. Śpiewamy: „Wszystko co nasze“...

. . . . a potem modlitwa, hejnał i cisza. W ciszy czekamy przy dogasającym ogniu. Do obozu wracamy „gęsiego“. Opuszczenie sztandaru. Noc cicha i ciemna. Wartę pełni dziesiątka harcerek z krzyżami — dziś są odważne czują w sobie moc wielką. Następnego dnia staramy się z całych sił być harcerkami. W południe wyjeżdżamy. Ciężko opuszczać ten las świerkowy. Dobrze było.

„Promień“ z druż. żeń. przy szkole nr. 3 w Będzinie

Wiosenny apel

Gdy wiosna świeżą zapachnie zielenią
I gdy skowronek zanuci swą pieśń,
Gdy modre rzeki swe wody rozpienią
W harcerskim sercu gotuje się krew

Harcerska dusza jest pełna radości,
Bo dla niej rajem to wiosna i gaj,
Więc, Czuwaj druhu i w drogę bez troski,
By zwiedzić cały, piękny, polski kraj!

„Korsarz“.

Zjazd Naczelnej Rady HARCERSKIEJ

W dniu 6 bm. o godz. 9.45 rano, w lokalu Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego przy ul. Wiejskiej 3 w Warszawie, odbył się Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

Zjazd został poprzedzony Mszą św., odprawioną przez Naczelnego kapelana harcerskiego o godz. 9 w kościele M. Boskiej przy ul. Łazienkowskiej.

Porządek obrad odbył się w kolejności: 1) sprawozdanie władz naczelnych ZHP, 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) sprawy personalne, oraz wolne wnioski. W zjeździe NRH — poza członkami Naczelnej Rady — wzięli również udział z urzędu delegaci Zarządów Okręgów, oraz komendantki i komendanci Chorągwi harcerek i harcerzy.

Tego samego dnia wieczorem o godz 19, wszyscy instruktorzy i instruktorki naczelnych, oraz warszawskich i mazowieckich władz harcerskich wzięli udział w „ognisku instruktorskim“, które odbyło się w ogrodzie Instytutu głuchoniemych i ociemniałych przy ul. Pl. 3 Krzyży 4. Na wspomnianym ognisku wygłosił gawędę ideologiczną wiceprzewodniczący ZHP ks. dr. Jan Mauersberger.

Zapisujcie się na członókw K.P.H

OR-CYPEL

Z radosnego szlaku...

(reportaż z wycieczki hufca dąbrowskiego do Bukowna w czasie Zielonych Świąt, 16 i 17 maja)

Chciałbym rzucić garść wrażeń z wyki hufca dąbrowskiego do Bukowna w czasie Zielonych Świąt.

Była to pierwsza od kilku lat, wspólna, na szerszą skalę zakreśloną akcja wycieczkowa prawie całego harcerskiego środowiska Dąbrowy.

Organizując taką masową imprezę, chcieliśmy wzajemnie zapoznać ze sobą poszczególne środowiska drużyn, zadzierzgnąć we wspólnym trudzie i pośród radosnych chwil życia obozowego serdeczne więzy przyjaźni, zamienić słowa o konkretnym czynie harcerskim, tylekroć i tak często rzucane, na czyn radosny i twórczy i kuć, kształtować w sobie poprzez codzienny trud obozowy i wspólne gromadne życie i działanie wolą niezłomną radosnej, rzetelnej i twórczej pracy dla Boga i Polski.

To też w sobotnie popołudnie zaroiło się nasze, tradycyjnie harcerskie „Ognisko“ zielonymi mundurami. Stanęła wielka gromada około 120 harcołów, tryskająca młodością, naszą żywioławą radością i pogodą, harcerską werwą, energią i życiem. Jesteśmy niezakłamanie radośni i weselni, bo radość daje nam siłę i moc czynu. A my — młodzi chcemy i tworzymy czyn, chcemy jak najlepiej spełniać swą służbę narodowi własnemu.

Pociąg, wiozący nas do celu pełen był śpiewek naszych górnych i chmurnych, i smętnych i hartownych, bo pieśń żywiołowa rosnąca jak fala, jest najdoskonalszym wykładnikiem stanów naszych serc i dusz. I pełne jej były potem bukowieńskie lasy, i pola, i łąki, i drogi, i ścieżyny, pełno jej było wszędzie przez oba dni, bo niosła się tam, gdziekolwiek stąpił harcerz.

Równocześnie z pociągiem ruszyła także spora grupa harcerzy-kolarzy, trza tu jeszcze wspomnieć o miłym i obiecującym dalszą współpracę harcerską fakcie wyruszenia na wykę do Bukowna także 45-tej Drużyny Harcerek z Dąbrowy.

Tak więc wielką, weselną gromadą wyszliśmy z dymów miasta na pola zielone, łąki kwitnące i lasy żywiczne, wyszliśmy na szlak Radosnej przygody,, mając przed sobą perspektywę dwóch dni rzetelnej radości, by znaleźć tam moc, krzepkość i pogodę ducha na dni pracy codziennej i bojowania.

Pośród wysmukłych, pachnących sosen rozbiliśmy obozowisko. Noc zastała nas jeszcze przy wytężonej pracy.

Ranek niedzielny wstał pogodny, roześmiany słońcem. Obóz zbudził się wczas. Daleko, ranną rosą, niosła się modlitwa, którą zaczęliśmy dzień, a potem żywy, tętniący gwar płóciennego miasta młodości. Długą kolumną wymaszerowaliśmy na mszę św. do kościoła w Bolesławiu. Czy trzeba mówić, że śpiewaliśmy z pełni płuc, z głębi serc, całym wysiłkiem i mocą, jak nigdy dotąd (tak nam się przynajmniej wydawało), że szaleliśmy wprost upojeni świeżością zieleni pól i cudem tak wspaniale kwitnącej przyrody, że nadmiar życia i energji musieliśmy wyładować w wyścigu radosnym do kościoła w skwarze gorącego słońca...

Jakże miłym był dla nas chłód sympatycznego „Domu Boga“ w Bolesławiu. I modlitwa nasza była dziś jakaś inna, głębsza i czystsza, bo mówiliśmy do Boga z głębi serc, mocarnie bijących słowami prostymi i dlatego najszczerszymi, słowami wiary i miłości.

Powrót postanowiono nam umilić harcami. To nic, że żar dosłownie lał się z nieba, że do obozu było sobie „dość owszem“ kawałek drogi zwłaszcza pod przewodnictwem dha „Gienka“, że... Ale przecie to detale. Nas stać na daleko większy trud i wysiłek i w to trza wierzyć wiarą bezwzględną niezachwianą. Zaczęło się od ćwiczeń (walki dwu grup). A potem... — co tam nie było, i marsze, i biegi w tyraijerze, i „chowaj się nieboże, gdzie kto może“, bo podobno ukazał się lotnik, i wreszcie to najlepsze: kąpiel w rzeźwiacei zimnei wodzie Sztoły... Wracaliśmy do obozu na obiad krzepcy, pełni radości, nowych sił i... wrażeń. Przy okazji postanowiliśmy złożyć gromadną, „oficjalną“ wizytę niedaleko nas obozującym harcerkom. Uczyniliśmy to prawdziwie po harcersku, udając chytrze, że wcale..., że skądże, eee.. gdzieżby tam — wszędzie ale nie do druhen idziemy. Zaśpiewaliśmy wzajemnie parę piosenek, życzenie „dobrego obiadu“ i już nas niema. Po takich przeżyciach ducha i ciała obiad, mówiąc nawiasem, wcale, wcale dobry, smakował nadzwyczajnie.

A po południu...

Było wszystko, co kto wolał. A więc dla amatorów piłki kopanej mecz K. S. „Bujakowianka“ contra „My“ przy dużym udziale naszych „kibiców“, dla mniej zaawansowanych w nogach piłka ręczna, mówiąc ściślej siatkówka — siatkę imitował doskonale sznurek — wspólna z druhnami. Można było także doskonale... przespać niejedną chwilę w okolicy obozu, można było pod dyrekcją dha „Józwy“ zbierać... śmieci w obozie i wprawiać się w trudną sztukę stawiania namiotu, można było pić gratis wodę źródlaną... ze studni, zimną, jak pamiętne ze Spały lody „Pingwiny“, można było wreszcie udawać wrodzony talent topografa i włóczyć się zawzięcie po okolicy, tropiąc „zieloną przygodę“. Więc było wszystko, co kto wolał. Czyż więc trza było więcej?...

KRONIKA ZAWIERCIA

Poświęcenie sztandaru

PAŃSTW. GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO

Staraniem Koła opieki rodzicielskiej przy państw. gimnazjum koedukacyjnym w Zawierciu, w nadchodzącą niedzielę dn. 13 bm. pod protektoratem p. Józefa Stypińskiego, kuratora okręgu szkolnego krakowskiego, odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru gimnazjum i liceum w Zawierciu.

Członkami komitetu honorowego są pp.: naczelnik wydziału kurat. okręgu szkolnego Włodzimierz Gałecki, wizytator Władysław Bryda, starosta powiatowy mgr. Edward Trznadel, prezydent Czesław Kowalski, proboszcz Zawierciański, ks. prałat Franciszek Zientara, poseł Zygmunt Sowiński i dyrektorka gimnazjum Henryka Jakliczowa. Program uroczystości przedstawia się następująco: godz. 9 rano zbiórka zaproszonych gości, rodziców, młodzieży szkolnej i delegacji ze sztandarami; godz. 10 — nabożeństwo i poświęcenie sztandaru, godz. 11 — przekazanie sztandaru, defilada młodzieży przed sztandarem i władzami oraz przemówienia.

Obóz W. F. dla K. S. M. M.

W OLSZTYNIE

W niedzielę, dn. 6 bm. po nabożeństwie odprawionym przez ks. Franciszka Strugałę, generalnego sekretarza KSMM w kościele parafialnym w Olsztynie, nastąpiło uroczyste otwarcie obozu wychowania fizycznego dla członków katolickiego Stow. młodzieży męskiej diecezji częstochowskiej w Olsztynie. Otwarcia obozu dokonał prezes KSMM p. mgr. Stanisław Pasierbiński z Zawiercia.

Na otwarciu obozu obecni byli: sekretarz generalny KSMM ks. Fr. Strugała, ks. asystent Czesław Drożdż z wycieczką druhów z Radomska, pp. instruktorzy: L. Kuńczak, J. Emerczyk i p. Dzienniak oraz 30 uczestników obozu.

W dniu 13 bm. t.j. w niedzielę zwiedzą i przeprowadzą lustrację tych obozów członkowie zarządu Stow. KSMM diecezji częstochowskiej, a następnie odbędą się obrady zarządu.

Nowe władze Stow.

WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W ZAWIERCU

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie właścicieli nieruchomości w Zawierciu, na którym wybrano władze Stow. w następującym składzie: p. Grzybczyk Szczepan — prezes, członkowie zarządu pp.: Erbe Aleksander, Dziąbek Stanisław, Grudziński Leon, Gryszczuk Aleksander, Kurzak Władysław, Makowski Jan, Piekarski Tomasz, inż. Rogaczewski Lucjan, inż. Sowiński Zygmunt, Szwarc Fiszel, Walczyński Antoni; zastępcy pp.: Chmielewski Stanisław, Goettel Edward, Górnicki Stanisław, Kotowicz Feliks, Miśta Ludwik, Płóciennniczak Zygmunt; członkowie komisji rewizyjnej pp.: Kotela Piotr, dyr. Masłowski Ludwik, Rajczyk Kazimierz.

Początkowo prezesem ponownie wybrano przez aklamację p. Al. Erbego, jednakże wobec jego rezygnacji, przeprowadzono wybory, w wyniku których prezesem został p. Grzybowski.

Na zebraniu powzięto następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 6 czerwca 1937 r. na dorocznym walnym zebraniu właściciele nieruchomości miasta Zawiercia witają z radością akcję konsolidacyjną Obozu Zjednoczenia Narodowego ,akcję, która słusznie zaczęła się od organizowania stanu średniego, w którym właściciele nieruchomości stanowią najistotniejszy trzon. Zebrani w dniu dzisiejszym właściciele nieruchomości m. Zawiercia życzą tej akcji jaknajszpieszniejszego rozwoju dla dobra państwa i narodu polskiego".

Ogień strawił

TRZY GOSPODARSTWA

W ub. poniedziałek o godzinie 22 wybuchł groźny pożar we wsi Papiernia pod Mrzygłodem, pow. Zawierciańskiego. Pożar strawił 3 gospodarstwa. — Straty wynoszą 12 tys. zł. Jak ustalono, ogień wybuchł w stodole Franciszka Kawki. W czasie pożaru poważnie został poparzony gospodarz Wincenty Pniadowski, lżej poparzona została Marianna Kawka.

W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne: z Mrzygłoda, Mrzygłódka, Stenihagena, Myszkowa, Będusza i in. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia, co było przyczyną pożaru.

—ooo—

× Z PIELGRZYMKĄ DO CZĘSTOCHOWY. W nadchodzącą niedzielę wyjeżdża z Zawiercia doroczna pielgrzymka na Jasną Górę. Zapisanych jest już ponad 500 osób. Jeszcze w dniu dzisiejszym chętni mogą się zgłaszać do wzięcia udziału w pielgrzymce w kancelarii parafialnej.

× OKRADŁ ŻONĘ I ZBIEGŁ. W komisarjacie p.p. w Zawierciu Matyja Kazimiera (ul. Limanowskiego 2) zameldowała policji o skradzeniu jej garderoby, wartości zł. 25 oraz gotówką zł. 2.345 przez jej męża Matyję Wincentego, który zbiegł w niewiadomym kierunku. Za zbiegiem policja czyni poszukiwania.

Zebrano przeszło 30 tys. zł.

a dano tylko 2.500 zł.

Krakowski Komitet okręgowy Tow. popierania budowy publicznych szkół powsz. przyznał na powiat Olkuski tytułem pożyczki na budowę szkół, kwotę zł. 2.500 (w Cianowicach i Wierbce) gdy tymczasem powiat. Miechowskiemu przyznano zł. 25.230. Taki podział funduszów na szkolnictwo jest wysoce niesprawiedliwy, tym bardziej, że powiat Olkuski w ub. roku zebrał na popieranie szkolnictwa przeszło 30 tys. zł. i przekazał je do Krakowa.

O potrzebie szkolnictwa w olkuskim świadczą najlepiej takie przykłady, jak budowa szeregu szkół przez gromady, pozbywające się własnego majątku i zaciągające wielkie pożyczki.

Budująca się szkoła w Bolesławiu pod Olkuszem kosztem 130 tys. zł., nie otrzymała z Towarzystwa popierania budowy szkół ani grosza.

SPORT

Czwarty Dzień Sportowy „Powszechniaka"

Szkoły nr. 3 i 7 z Dąbrowy zdobyły puchar

W ub. niedzielę przy pięknej pogodzie i wobec kilkuset widzów z pośród młodzieży odbyły się rozgrywki **Czwartego dnia Sportowego „Powszechniaka"**. Wzięło w nich udział 14 zespołów sportowych z Dąbrowy, Grodźca i Strzemieszyc.

Do finałowych rozgrywek w **SIATKÓWKĘ** (chłopców) weszły **zespoły szkół nr. 3 i 6 z Dąbrowy. Gra była wyrównana i na wysokim poziomie i zakończyła się przewagą kilku punktów na korzyść zespołu szkoły Nr. 3, który zdobył dzięki temu pierwsze miejsce i tytuł mistrzowskiego zespołu Zagłębia w siatkówce oraz puhar „Powszechniaka" (poraz trzeci) na własność.** Tytuł **wicemistrza** oraz nagrodę w postaci piłki zdobył **zespół szkoły** nr. 6. Trzecie miejsce zajął **Grodziec szkoła nr. 2**, czwarte — szkoła nr. 5 z Dąbrowy.

Piękną grą oraz dużym przygotowaniem się w siatkówce wyróżniły się dwa **zespoły** żeńskie **szkoły nr. 7 w Dąbrowie**, z których pierwszy zdobył **pierwsze miejsce i puchar „Powszechniaka" (poraz trzeci) na własność.**

We dwa ognie pierwsze miejsce zdobył męski **zespół szkoły nr. 2 z Grodźca**, drugie miejsce **szkoła nr. 1 w Strzemieszycach W.**, trzecie — szkoła nr. 3 z Dąbrowy. Pierwszy zespół otrzyma nagrodę w postaci piłki. We dwa ognie **dziewcząt** pierwsze miejsce zajął zespół szkoły nr. 7 z Dąbrowy.

Ładną grę w kwadranta dwu zespołów szkoły nr. 5 z Dąbrowy gorąco oklaskiwała dziatwa. Szkoda, że ta gra tak mało jest znana i rozpowszechniona. Pierwszy zespół otrzyma nagrodę.

W wyścigu żółwim na rowerach nagrodę w postaci książki zdobył **Karol Zapała** (szkoła nr. 5 z Dąbrowy). Reszta uczestników w liczbie sześciu odpadła.

Rozgrywkami IV Dnia Sportowego kierował **p. Marian Suwała**, sędziowali pp.: Leon Dyja, Wiktor Granowski, Juliusz Małkiewicz, Edmund Łańcucki i opiekun pisemka szkoły nr. 2 z Grodźca.

Rozdanie nagród i dyplomów (wszystkim zespołom) odbędzie się w sobotę dn. 12 bm. o godzinie 15.30 w szkole nr. 3 w Dąbrowie, Okrzei 41.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Obniżenie oprocentowania kredytów kupieckich

W związku z notatkami, które ukazały się w prasie codziennej o trzecim milionie kredytów, przyznanych przez P. K. O. dla kupiectwa chrześcijańskiego, zrzeszonego w naczelnej radzie zrzeszeń kupiectwa polskiego i obniżeniu oprocentowania tych kredytów, Stowarzyszenie Kupców Polskich, za pośrednictwem którego na terenie województw centralnych — wyjaśnia, że obecne oprocentowanie kredytów kupieckich, łącznie z opłatami manipulacyjnymi wynosi 7 proc. w stosunku rocznym, co stanowi obniżkę o pół proc w stosunku do poprzedniego oprocentowania. Procent ten (7 proc.) obowiązywać będzie obecnie zarówno przy udzieleniu nowych pożyczek, jak i dla pożyczek już przyznanych przy opłacaniu procentów za następne raty.

Na skutek starań naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego, procedura przyznawania kredytów i formalności związane z ich uzyskaniem, zostały uproszczone i obecnie petenci ubiegający się o kredyty, obowiązani są wypełniać tylko dwa egzemplarze formularza odpowiedniego zgłoszenia. Kredyty kupieckie w P. K. O. przyznawane są nadal w zasadzie do wysokości zł. 1.600 — na okres dwuletni. Spłata pożyczki następuje co pół roku w wysokości 25 proc sumy pożyczki.

Kronika gospodarcza

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono od dnia 1 do 7 bm.: wołów — 5, buhaji — 80, krów — 285, jałówek — 45, 413 szt. bydła, 1398 świń, 74 cieląt, 142 prosiąt razem 1953 szt. zwierząt. Płacono w dniu 7 bm. za 1 kg żywej wagi za: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.98 do 1.20 zł.

WZROST EKSPORTU SERÓW POLSKICH. Według danych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, Polska w pierwszym kwartale r. b. zajęła 11 miejsce wśród eksporterów sera. Przesunięcie się Polski z miejsca 13, na którym figurowała w roku ubiegłym pozwoliło jej wysunąć się przed Czechosłowację i Litwę. Eksport serów z Polski wzrósł bardzo znacznie w pierwszych trzech miesiącach r. b., bowiem z 12.000 klg. na 197.000 klg. Równocześnie zmalał import serów z zagranicy z 27 tys. klg. w roku ubiegłym na 18.000 klg. w pierwszym kwartale r. b.

NA KURPIACH ŹLE. Z Puszczy Kurpiowskiej nadchodzą alarmujące wiadomości. Tegoroczna zima poczyniła duże szkody. Musiano przeorywać oziminy. Panująca jednak od dwóch miesięcy susza poczyniła dopiero szkody na dużą skalę. Kartofle i zboża jare nie wschodzą, z jarzynami oraz z drzewami owocowymi jest również niedobrze.

NADWYŻKA BUDŻETOWA. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za maj jako drugi miesiąc bieżącego roku budżetowego wykazują dochody ogółem zł. 180.415 tys. i wydatki zł. 180.082 tys. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi ponad 300 tys. zł., gdy w maju roku ubiegłego niedobór wynosił 205 tys. Dochody w porównaniu z majem 1936 r. wyższe są od 6.3 miljonów zł. i wydatki o 5.7 miljonów zł. Wpływy z samych danin publicznych wyniosły w maju br. 99 miljonów zł. wobec 88.7 miljonów zł. w roku ubiegłym. Zgodnie z przewidywaniami wpływy te kształtują się zwyżkowo, pozwalając na pokrycie zwiększonych wydatków, które — jak wiadomo — tegorocznym budżecie preliminowane zostały o 95.5 miljonów zł. wyżej w porównaniu z budżetem zeszłorocznym.

PRZYZNAWANIE SUBSYDIÓW KASOM KREDYTU BEZPROCENTOWEGO. Odbyło się zebranie zarządu Stowarzyszenia kupców polskich, na którym między innymi uchwalono przyznanie subsydiów po 2.000 zł. Polskiej Centralnej Kasie Kredytu Bezprocentowego i Związkowi Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu R. P. i 1.000 złotych subsydium dla Centrali Kas Bezprocentowych w Toruniu. Ponadto przyznano kredyty chrześcijańskim kasom bezprocentowym w Lublinie i w Łucku oraz przyjęto 29 nowych członkow.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 290,50, Bruksela 89,10, Kopenhaga 116,45, Londyn 26,08, Mediolan 27.85, Nowy Jork 5.28, Paryż 23,54, Praga 18,40, Sztokholm 134.50, Zurych 120.70.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwestycyjna I em. 64,00, 4 proc. państw. poż. prem. dolarowa 38,75, 4 proc. poż konsolidacyjna (większe) 52,88, 4 proc. poż. konoslidac. (drobne) 52,00—52.25, 6 proc poż. dolarowa 54,00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 370,00.

Akcje: Bank Polski 101,00, Węgiel 18.75. Lilpop 12,00, Ostrowiec 28.50, Starachowice 28.50.

KRONIKA OLKUSZA

Wojewoda Kielecki

NA KONTROLI

Onegdaj wieczorem wojewoda kielecki, dr. Dziadosz w towarzystwie starosty olkuskiego bawił na terenie gm. Cianowice, gdzie przeprowadził kontrolę działalności gminnego komitetu pomocy powodzianom.

Pokłuty nożami

PRZEZ RYWALI

Do szpitala olkuskiego przywieziono w dn. 8 bm. niebezpiecznie pokłutego nożami, Jana Czerwińskiego z Kwaśniowa. Czerwińskiego pobili rywale z sąsiedniej wsi Hutki (gm. Ogrodzieniec) przez zemstę za konkury w Hutkach.

Stan Czerwińskiego jest dość groźny

× WYŚCIG POD OJCOWEM. Z okazji „Dni Krakowa", krakowski klub automobilowy urządza w dniu 20 bm. wyścig automobilowy i motocyklowy t. zw. „Wyścig pod Ojcowem". Trasa obejmuje szosę Kraków — Ojców. Zainteresowanie wyścigiem duże.

SPORT

SKŁAD LIGI PZPN-u NA MECZ Z REPREZENTACJĄ BASKÓW

Kapitan związkowy Ligi PZPN p. Smid ustalił w poniedziałek następujący skład reprezentacji Ligi na niedzielny mecz z Baskami w Warszawie, a mianowicie: Pawłowski (Crac.), Gemza (Ruch), Pająk (Crac.), Kotlarczyk (Wisła), Wasiewicz (Pog.), Lesiak (Garb.), Habowski (Wisła), Piontek, Wostal (AKS), Wilimowski, Wodarz (Ruch). Rezerwowi: Rudnicki, Joksz, Martyna, Cebulak, Cocran, Pierych, Knioła, Smaczek.

W związku z tym meczem, wyznaczone na niedzielę mecze ligowe (Cracovia — AKS i Warszawianka — Pogoń) zostały odwołane.

NOWE WŁADZE ŚL. OZB

W Domu Sportowym w Katowicach odbyło się doroczne walne zebranie śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Na zebraniu reprezentowanych było 10 klubów na ogólną liczbę 16. Na przewodniczącego zebrania powołano dyr. Anweilera. Sprawozdania zarządu przyjęto bez dyskusji, po czym odbyły się wybory nowego zarządu. Na prezesa wybrano inż. Kellera, wiceprezesi: Sadłowski i Potyka, kapitan sportowy — Rzyman, przewodniczący wydz. spraw sędziowskich — Wende, sekretarz — Kuliga.

SZABO I SIMON NA JUBILEUSZOWYCH ZAWODACH CRACOVII

W dniu 13 bm. z okazji jubileuszu organizuje Cracovia zawody lekkoatletyczne o charakterze ogólnopolskim, w których wezmą udział dwaj węgierscy biegacze Szabo i Simon.

Najciekawszym punktem tych zawodów będzie pojedynek Kucharskiego z Węgrem Szabo i Soldanem w biegu na 1500 m. lub na 2 mile angielskie. W biegu na 10 km zmierzą się Noji, Fiałka i Węgier Simon.

SPRĘŻYSTOŚĆ POLICJI PODCZAS RAIDU AUTOMOBILOWEGO

W związku z raidem automobilowym „Przez trzy województwa", który odbył się w dniu 6 bm. i trasa którego prowadziła m. in. przez miasto Sosnowiec, Automobilklub śląski prosi nas o podkreślenie nadzwyczajnej sprężystości policji w Sosnowcu, która w sposób wybitnie celowy rozmieściła swe posterunki na trasie, umożliwiając zawodnikom szybki, bezpieczny przejazd przez miasto.

GABINET KOSMETYCZNY „URODA"
WŁADYSŁAWY WNUKOWEJ
dyplom. kosmet.
Sosnowiec, 3-go Maja 15, tel. 62242.

STALE UZUPEŁNIANY W NAJNOWSZE ZDOBYCZE Z DZIEDZINY TECHNIKI KOSMETYCZNEJ. — Zapobiega wszelkim defektom cery. — Pielęgnuje skóry łojotokowe, konserwuje, doskonali, odświeża urodę, przedłuża jej trwanie. — Usuwa zmarszczki, wągry, prosaki, piegi. — Masaże, kąpiele twarzy, natryski tlenowe, złuszczanie skóry najnowszym sposobem. — Elektryzacja, naświetlania lampami: „Perihel", „Pantahelion", „Vitalux".

NATURALNE OPALANIE SKÓRY ZA POMOCĄ PROMIENI LAMPY „PERIHEL".

Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs — Fryzowanie rzęs — Depilacja brwi

Pielęgnacja włosów — Maqillage. Porady i wskazówki.

Gdy upalne duszne powietrze powoduje bóle głowy i niechęć do pracy

PRZEWIETRZNIK (wentylator) ELEKTRYCZNY

daje wielką ulgę

CENA OD ZŁ 95.—

Informacje w sklepie Elektrowni.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

Bank Udziałowy Spółdzielczy
z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej zawiadamia, że we WTOREK, dnia 22 czerwca i dni następne o godz. 12-ej w południe odbędzie się stosownie do § 12 statutu

SPRZEDAŻ PRZEZ LICYTACJĘ

niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych. Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote i srebrne oraz maszyna do pisania „Meteor", maszyna do pisania „Rex", zegar szafkowy Junkers, 2 tomy Lekarz ratujący zdrowie, 2 albumy znaczków pocztowych według następujących kwitów:

Nr. 3029 3397 3930 4144 4302 4315 4445 4582 4613 4631 4659 4754 4757 4789 4826 4828 4870 4927 4956 5091 5118 5126 5173 5194 5291 5304 5336 5377 5398 5411 5430 5445 5551 5561 5573 5574 5611 5621 5715 5729 5733 5799 5871 5897 5900 5912 5917 5939 5960 6006 6030 6032 6033 6045 6062 6068 6108 6121 6140 6153 6165 6177 6191 6214 6217 6220 6226 6238 6256 6258 6259 6276 6281 6289 6292 6298 6311 6327 6328 6341 6345 6353 6389 6398 6414 6431 6439 6447 6448 6453 6469 6470 6471 6481 6486 6488 6489 6496 6504 6505 6506 6518 6575 6578 6584 6586 6612 6614 6616 6641 6668 6673 6680 6707 6719 6728 6747 6750 6776 6789 6807 6013.

„Ada"
mydłem pierze się bez trudu, gdyż nadzwyczaj łatwo daje pianę i rozpuszcza brud. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Fabr. Składzie „ADA" Sosnowiec, Modrzejowska 30 (Hala Rozwoju). Obecnie cena zniżona. 2720

PRAWIE JEDNA TRZECIA LUDNOŚCI MAŁOPOLSKI WSCHOD. TO ANALFABECI
Na podstawie danych częściowych wyników spisu ludności w r. 1931, na 4.671.085 ludności w wieku 10 lat i wyżej było 1.370.260 analfabetów, co stanowi 29.4%. Woj. Lwowskie (bez Lwowa) liczyło 26,5% nieumiejących czytać i pisać, Tarnopolskie — 30,8%, Stanisławowskie — 37,1%, miasto Lwów — 8,5%.





DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

RABKA - ZDRÓJ pierwszorzędny pensjonat „Opatrzność" poleca słoneczne pokoje, znakomitą kuchnię, tani pobyt, centrum Zdrowiska. Właśc. M. Andraszowa. 2219

SCHRONISKO na połoninie Maryszewskiej 1.400 m. n. pm., Czarnohora Centralna Doskonały letni wypoczynek, stały kierownik wycieczek. Utrzymanie od 5 zł. Stacja Worochta, telefon 58. 2466

CZORSZTYN Pensjonat „Marychna" nowocześnie urządzony Ceny przystępne. Dobre utrzymanie. Nowy zarząd. 2790

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

KUPNO i SPRZEDAŻ

SKRZYPCE marki Antonius Stradivarius Cremonensis Faciebat Anno 1718 — sprzedam. Będzin Kasyno Oficerskie — koszary. 2716

JEŚLI CIASTKA, to tylko BASZKOWSKIEGO. Jeśli jeść lody lub pić chłodzące napoje, to tylko wyrobów Jego. Polecam swoje wyroby najwybredniejszym smakoszom, Dąbrowa, ul. 3-go Maja 4, w podwórzu. Dla uczącej się młodzieży, ceny znacznie zniżone 2358

MEBLE stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany, przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

POMNIKI i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

LOKALE

LOKAL restauracyjny, lokal po składzie aptecznym i pokój z kuchnią z wygodami. Wiadomość — Sosnowiec, Piłsudskiego 24. 2452

DO WYNAJĘCIA w nowym domu lokale 2-pokojowe z wszelkimi wygodami. Orla 5, tel. 61-281. 2700

Różne

Zakład pieczątkarski LUCJAN STYBLIŃSKI, Sosnowiec, 1-go Maja 26 i ul. Małachowskiego 9, telefon 618-82 — wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane i t.p. 1376

FOTOGRAFIE do Komunii Św. Wykonanie artystyczne. Ceny przystępne. Mieszkowska, Sosnowiec — Piłsudskiego 20. 2551

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowania m. Olkusza.

Na podstawie art. 25 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.II.1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. Ust. Nr. 23 poz. 202) i upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego (Wydział Komunikacyjno - Budowlany) z dnia 29.IV 1937 r. Nr. KBB-5-19, Zarząd Miejski m. Olkusza podaje do publicznej wiadomości że przystąpił do sporządzenia planu zabudowania dla całego obszaru m. Olkusza.

Osoby zainteresowane pragnące zapoznać się z projektem planu zabudowania, winni zgłaszać swe wnioski na piśmie w tut. Zarządzie Miejskim (Dział Techniczny) do dnia 31.XII.1937 r. codziennie w godzinach od 10—12 za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Olkusz, dnia 1 czerwca 1937 r.

Burmistrz miasta Olkusza
(—) M. MAJEWSKI.
2712



RÓŻOWA SUKIENKA JEDWABNA RĘCZNEJ ROBOTY Z CZARNYMI AKSAMITKAMI

Nadzwyczaj kunsztownie sporządzona jest ta sukienka dziecinna. Brzeg i karczek są wykonane innym ściegiem t. zw. maczkiem, a skromny wzór dziurkowy, powtarzający się także na kołnierzyku i bufkach tworzy wklęsłości imitujące fałdy.

KINO „EDEN"
BILETY OD 25 GR.

I. Reprezentacyjna operetka filmowa p. t.

MANEWRY MIŁOSNE

w roli głównej A. Żabczyński, Loda Halama, St. Sielański i Tola Mankiewiczówna.

II. **CZŁOWIEK LEW**

w-g powieści Edgara Rice Burroughs'a. W roli gł. Katzleen Burke i Charles Loucheur. Początek I seansu o godz. 17.30 w niedzielę o godz. 15.30.

KINO ZAGŁĘBIE
DZIŚ DZIŚ

Cudowna seria arcykomicznych nieporozumień, wyczarowana geniuszem najlepszego dramaturga stulecia Wiliama Szekspira

JAK WAM SIĘ PODOBA

w rol. gł. **ELŻBIETA BERGNER**

LAWRENCE OLIVER I SOPHIE STEWARD

Nadprogram: Tygodnik P.A.T-a.

Pocz. seansu o godz. 17.30. Bilety od 25 gr.

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.
Najnowszy film RENE CLAIRA, który bezapelacyjnie przewyższa jego dotychczasowe arcydzieła!

UPIOR NA SPRZEDAŻ

W rolach gł.: JEAN PARKER I ROBERT DONAT.

Nadprogram: EDDIE CANTOR w filmie p. t.

STO POCIECH

Bilety od 25 gr.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy d... po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.